

## Ale kosmos

W planach jest wystrzelenie rakiety z Marsa na Ziemię  
STRONY 10-11

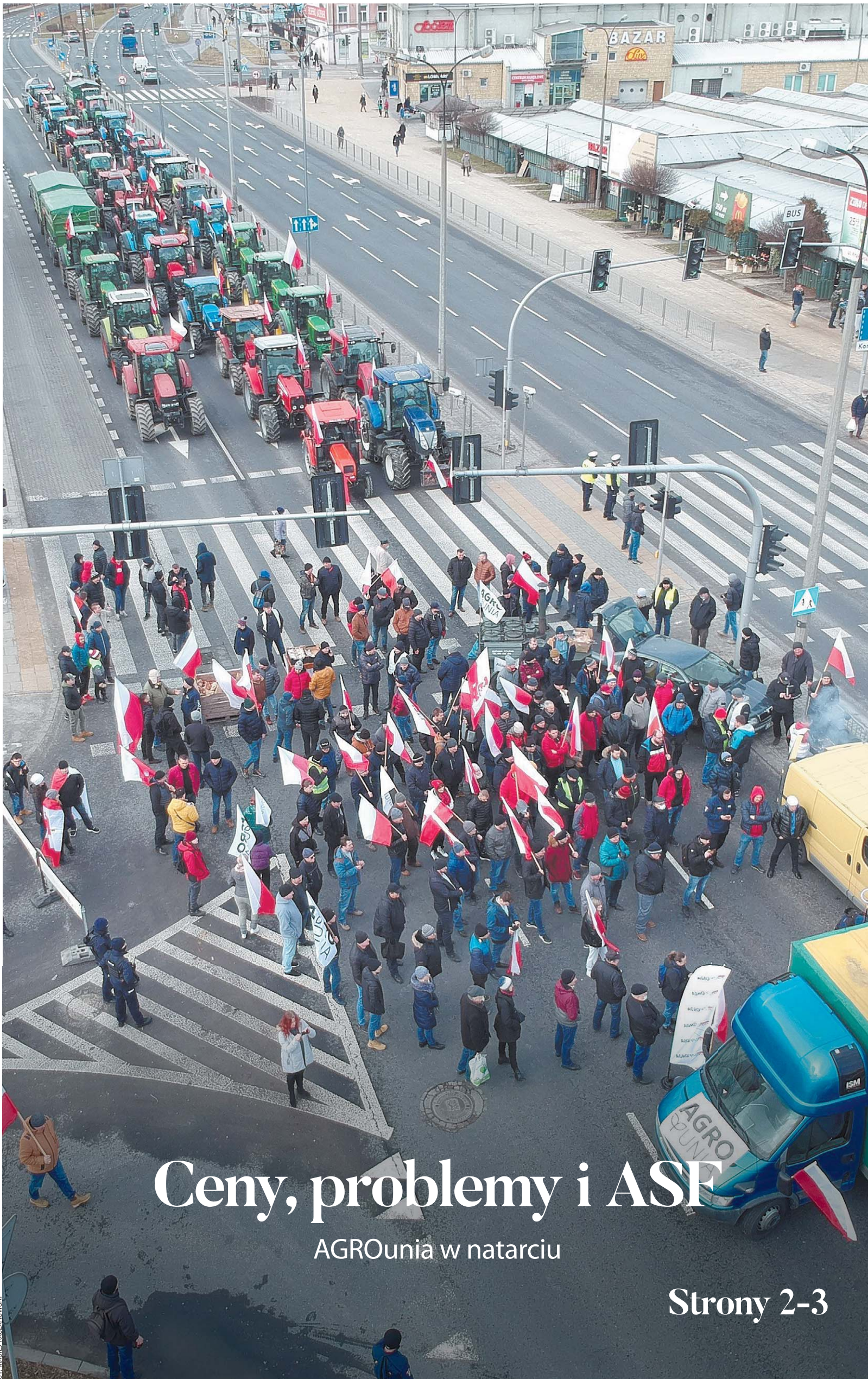


## Poleski przysmak

Przysmak Podlasia ma swoją lokalną odmianę na lubelskim Polesiu  
STRONA 16



# MAGAZYN



## Ceny, problemy i ASE

AGROunia w natarciu

Strony 2-3

PIĄTEK

# 11

LUTEGO 2022  
redaktor wydania  
RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. MAGIEL KACZANOWSKI

# Ceny, problemy i ASF. AGR

Andrzej Waszczuk: Największą bolączką polskiej wsi jest to, że wieś jest skłócona unijnymi dopłatami. Młodzież ucieka ze wsi, bo rolników papierologia. Jarosław Miściur: Idealnie byłoby wówczas, gdyby sytuacja na wsi była stabilna. Żeby co jakiś czas nie każywność

**Agnieszka Antoń-Jucha**  
**S**roda. To była prawdopodobnie pierwsza tego typu akcja w Lublinie.

Ponad 100 traktorów, ciężarówek, busów i samochodów osobowych przejeżdża przez centrum Lublina.

Później **PROTESTUJĄCY** rolnicy na al. Tysiąclecia blokują przejazd. Na środku jezdni stawiają stół, z ciężarówką stojącą w poprzek drogi wyciągają skrzynki z jabłkami i częstują przechodniów także bigosem i kielbasami z kuchni polowej. Wszystko w ramach ogólnopolskiego protestu zorganizowanego przez AGROunię, na czele której stoi Michał Kołodziejczak, rolnik z województwa łódzkiego. W Polsce było kilkadziesiąt podobnych strajków; w naszym województwie poza Lublinem, także w Biłgoraju i Łukowie.

Za organizację rolniczego protestu w stolicy regionu odpowiadają Andrzej Waszczuk, główny koordynator działań i Jarosław Miściur, współorganizator akcji, który był odpowiedzialny za przejazd kolumny ciągników rolniczych i aut z ul. Piaseckiej do centrum.

Kim są ci rolnicy?

**Andrzej Waszczuk**

Ma 49 lat. Pochodzi z miejscowości Gęś (powiat parczewski). Jest absolwentem zootechniki na Akademii Rolniczej w Lublinie (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy). Od 1998 r. prowadzi 25-hektarowe gospodarstwo rolne, na którym gospodarzył najpierw jego dziadek, a później ojciec.

– Zajmuję się produkcją trzody chlewnej i hodowlą bydła – mówi Waszczuk. – Jak zaczynałem miałem 80 świń, w 2018 r. 300, teraz 90. Dlaczego? Przez afrykański pomór świń i niską cenę skupu żywca. W gospodarstwie mam też 10 sztuk bydła, przede wszystkim dlatego, że mam trochę łąk. Gdyby udało się przerobić na pola uprawne, to bym nie miał bydła.

**• Czy z tego da się przeżyć, albo może zrobić jakieś pieniądze?**

– Obecnie moje gospodarstwo przynosi tylko straty – odpowiada Andrzej Waszczuk. – Jest to związane z ceną trzody chlewnej. Teraz wynosi 3,50 do 3,80 zł/kg, ale w drobnym handlu to jest nawet 3,20 zł/kg. Przy dzisiejszych cenach energii i pasz, ta cena powinna być na poziomie 6,50 zł/kg. To wystarczyłoby, żeby trwać.

Łatwo nie jest. – Musiałem zmniejszyć moc produkcji, nie wykonywałem żadnych remontów. Żyje z dnia na dzień – opisuje Waszczuk. I dodaje: Proszę popatrzeć. Te 20 lat temu, kiedy zaczynałem miałem mniej więcej tyle samo pola co teraz i ho-



dowałem podobną liczbę zwierząt. Czyli nic nie poszedłem do przodu, tylko się zwinąłem.

**ASF**

Rolnik przyznaje, że sytuacja w jego gospodarstwie zmieniła się wraz z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń (to groźna, zakaźna, zaraźliwa choroba wirusowa świń domowych, dzików i świniowidzów. Jest zwalczana z urzędu. Pierwsze przypadki ASF stwierdzono w dzikach w lutym 2014 r. – przyp. aut.).

– W kulminacyjnym czasie, miałem jeszcze 300 świń, bo jak wcześniej podpowiadali eksperci, zwiększyłem produkcję. Tyle, że po wybuchu ASF zaczęły się problemy ze zbytem, pojawiły się strefy i rejestry wejść i wyjść z obory, zostały wprowadzone ograniczenia, obowiązki dezynfekcji, maty, zgłaszanie do jednej inspekcji, do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, kolejny telefon do zakładu utylizacyjnego, do lekarza weterynarii, który pobierze próbki do badań. Z jedną sprawą trzeba wykonać cztery telefony. Do tego doszły kontrole. I tak naprawdę już się tego nie chce robić. Tylko czym się zająć? Człowiek ma doświadczenie. Kiedyś mówiono, że dużą wagą opłacalności jest umiejętność. I co z tego jak pierwsze mam, ale drugiego brakuje?

**Spotkanie**

Kiedy ASF zaczął się rozprzestrzeniać, w gminie Jabłoń odbyło się spotkanie. Uczestniczył w nim Andrzej Waszczuk. – Była też pani poseł Teresa Hałas, związkowcy z Podlasia i wielu rolników. Dyskutowaliśmy, co zrobić, żeby poprawić naszą sytuację. W odpowiedzi usłyszeliśmy od parlamentarzystki, że nic

nie można zrobić. Później interweniowałem jeszcze w Lubelskiej Izbie Rolniczej, ale zostałem zignorowany. Pojechałem na protest organizowany przez Sławomira Izdebskiego w Warszawie. Po tym natrafiłem w interencje na relację z manifestacji, w której uczestniczył Michał (Kołodziejczak – przyp. aut.). Wysypywali kapustę na ulicę. Jak go posłuchałem, to doszedłem do wniosku, że problemy producentów warzyw są podobne do naszych; rolników zajmujących się produkcją świń.

Co jest największym problemem polskiej wsi? – Największą bolączką polskiej wsi jest, to że wieś jest skłócona unijnymi dopłatami. Młodzież ucieka ze wsi, bo rolnictwo przestało się opłacać. Dużym problemem jest też zbyt towarów i zalewająca rolników papierologia – wylicza Waszczuk.

**Protest**

Waszczuk zaczął bacznie przyglądać się działaniom Kołodziejczaka. – Razem z kolegami pojechałem na spotkanie z nim w Sandomierzu. Wtedy pierwszy raz porozmawialiśmy stojąc twarzą w twarz. Na tym się skończyło. Za jakiś czas w mojej wsi znajomy organizował spotkanie z Michałem, ale w ostatniej chwili coś mu wypadło i mnie poprosił o pomoc.

Do spotkania doszło. – Michał posłuchał o ASF, rolnicy się wygadali. Tchnął w rolników chęć walki. To był chyba koniec czerwca. Później, 13 lipca, był protest w Warszawie, który Michał organizował i na niego pojechaliśmy. Kilka dni później w związku z ogniskiem ASF, u jednego z rolników w Dawidach, który nie miał

stwierdzonej wśród świń tej choroby, miało zostać wybite całe stado. Dyskutowaliśmy co zrobić. Ktoś rzucił: Dzwonić do Michała. Ten w trakcie rozmowy odpowiedział: Nie wiem co, ale ja jutro będę. I przyjechał.

O rolniczej blokadzie w Dawidach głośno było w całej Polsce.

**Jarosław Miściur**

W maju skończy 40 lat. Ukończył Akademię Rolniczą w Lublinie, wydział ogrodnictwo, specjalizacja zarządzanie. W latach 2014-18 radny gminy Krzczonów, pełnił funkcje przewodniczącego rady. W ostatnich wyborach samorządowych już nie startował. Prowadzi gospodarstwo rolne w miejscowości Policzyzna (powiat lubelski).

– Z rolnictwem jestem związany od dzieciństwa. Pomagałem rodzicom w gospodarstwie, zbierałem jabłka, pomagałem zrzucać zboże, przebierać ziemniaki – opowiada. – Natomiast formalnie zostałem rolnikiem w 2003 r., bo wtedy rodzice przepisali na mnie swoje gospodarstwo. Liczyło 27 ha; w tym 12 ha w dzierżawie. Dzisiaj uprawiam 140 hektarów. Udało mi się to dzięki zaangażowaniu i determinacji. Uprawiam rzepak, pszenicę, buraka cukrowego i kukurydzę. Wcześniej miałem jeszcze plantację czarnej porzeczki, ale ze względu na niestabilne ceny, opuściłem.

Jego zdaniem obecnie rolnictwo jest zupełnie inne niż dawniej. Bardziej wymagające. – Rolnicy muszą sprostać wielu wyzwaniom – przyznaje pan Jarosław. – Zmieniają się technologie, ogranicza się ilość chemii, ale też zwiększają się koszty



produkcji. Dlatego też rolnicy muszą być o krok do przodu, po to by mogli dostosowywać się do współczesnych metod i technologii, które pozwolą im przetrwać na

Andrzej Waszczuk

# AGROunia w natarciu

rolnictwo przestało się opłacać. Dużym problemem jest też zbyt towarów i zalewająca nas woda. Chcieli nam zmieniać profilu produkcji. I to, żeby mieszkańcy mogli jeść zdrową, polską



rynku. Na pewno współczesne rolnictwo bardzo różni się od tego kiedyś. Jest bardziej zmechanizowane. Przy 140 hektarach praktycznie sam się wszystkim zajmuję.

Pomocy potrzebuję tylko podczas żniw.

#### Jeden z nas

Jarosław Miściur zaczął interesować się działalno-

Jarosław Miściur

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ścią Michała Kołodziejczaka i AGROunia po obejrzeniu filmów z liderem rolniczego ruchu w internecie. – Michał pokazywał swoje akcje, to jak sprzeciwia się patologiom na rynku rolniczym – opowiada Jarosław Miściur. – Tak naprawdę obserwując to wszystko, doszedłem do wniosku, że w przestrzeni publicznej nie ma więcej takich osób jak on. Że nie jest to jakiś polityk, tylko jeden z nas, rolnik, tylko z innego województwa. W pewnym momencie napisałem do Michała. Zaczęliśmy rozmawiać i doszliśmy do wniosku, że dobrze byłoby się spotkać.

Tak zaczęła się współpraca. – Zdzwoniliśmy się z innymi rolnikami i pojechaliśmy na spotkanie w Piaskach, na które przyjechał Michał.

**Przedstawił swoje założenia, jakie są problemy i jak można z tym walczyć. Było nas ok. 30-35 osób. To było 3 lata temu**

– mówi Jarosław Miściur. – Niedawno było podobne spotkanie z Michałem, koło Piask: w Pełczynie. Tym razem było nas ponad 300, wśród obecnych byli wszyscy moi koledzy, który spotkali się z Kołodziejczakiem trzy lata temu. Nie odeszli. To pokazuje jak Michał potrafi przyciągnąć i zjednoczyć ludzi, jak z garstki zrobiła się naprawdę spora grupa.

#### Lider AGROunii

– Michał Kołodziejczak jest odważnym człowiekiem, nie poddaje się. Konsekwentnie idzie do przodu, niezależnie czy go ktoś zaprasza, chce realizować program, który sobie założył i idzie do celu. Poza tym jednoczy ludzi. Mamy swojego lidera. Powoli wyłaniają się też liderzy w regionach. To powoduje, że tworzą się więzi i wiemy, że mamy dla kogo działać. Że to, co robimy, jest jedyną drogą do rozwiązania nie tylko naszych problemów, bo to są też problemy przedsiębiorców czy konsumentów.

Zdaniem Jarosława Miściura, AGROunia wyróżnia też coś jeszcze: – Tworzą ją ludzie, którzy nie są związani ze sceną polityczną, nie są twarze znane z Sejmu czy Senatu. To są ludzie ze społeczeństwa dla społeczeństwa.

A jakie powinno być idealne rolnictwo?

– Idealnie byłoby wówczas, gdyby sytuacja na wsi była stabilna – mówi Miściur. – Żeby co jakiś czas nie kazali nam zmieniać profilu produkcji. I to, żeby mieszkańcy mogli jeść zdrową, polską żywność.

## Droga do Sejmu może być długa

**ROZMOWA** z dr Michałem Wallnerem z Katedry Systemów Politycznych i Praw Człowieka UMCS

● **AGROunia jest w trakcie rejestracji partii politycznej. Czy dostanie się dowodzonego przez Michała Kołodziejczaka ruchu do Sejmu to realny scenariusz?**

– Trudno jest przewidzieć rezultat najbliższych wyborów parlamentarnych, ale na podstawie ostatnich sondaży wydaje się to mało prawdopodobne. W ostatnim czasie ukazało się kilka badań opinii publicznej i większość z nich nie daje szansy temu ruchowi. Czasami osiąga on poniżej 1 proc., w innym powyżej 3 proc., ale w żadnym przypadku nie przekłada się to na miejsce w parlamencie. W sytuacji przekroczenia trzyprocentowego progu istotne byłoby to, że AGROunia po zarejestrowaniu jako partia mogłaby liczyć na subwencje z budżetu państwa na działalność statutową. Wciąż mówimy jednak o spekulacjach, bo partia wciąż nie powstała. Wątpliwość jest jednak więcej. Chodzi o kwestie formalne, jak utworzenie komitetu wyborczego i zgłoszenie kandydatów, przy czym trzeba wypełnić określone wymogi i nie jest pewne, czy tej formacji się to uda. Nie mniej ważna jest sprawa związana z programem tej partii. Na ten moment jest to ruch jednego tematu, zafiksowana na pewnej idei. Klasycznym przykładem może być Kukiz'15, który na sztandarach miał jednomandatowe okręgi wyborcze i demokrację bezpośrednią, i wciąż powtarzał te same hasła. Tu mamy koncentrację na postulatach części środowiska wiejskiego i przy tak wąskim elektoracie trudno liczyć na sukces wyborczy.

● **Czy AGROunia jest w stanie zainteresować wyborców z miast?**

– Ruch Kołodziejczaka próbuje poszerzać swój elektorat, ale trudno powiedzieć, czy będzie to skuteczne. AGROunia swego czasu poparła strajk nauczycieli, może się też wydawać, że sympatyzowała z tzw. Strajkiem Kobiet, próbuje też tworzyć sojusze z innymi grupami niezadowolonymi. Ale dla bardziej konserwatywnego wyborcy wiejskiego takie sojusze mogą wydawać się egzotyczne i niezrozumiałe i mogą go zrazić do tej formacji. Niektórzy publicyści piszą o tym, że AGROunia podbiera nie tylko wyborców PIS i PSL na wsiach, ale może liczyć także na wsparcie elektoratu Konfederacji w miastach. Trudno będzie jednak temu ruchowi zatrzeć etykietkę partii reprezentującej niezadowolonych mieszkańców wsi i wyjść ze swojej ofertą szerzej. Takie próby są podejmowane, ale na razie nie widać efektów, a na podstawie ostatnich sondaży możemy wręcz mówić o spadku poparcia.

● **Czy Michał Kołodziejczak i AGROunia słusznie jest porównywana do Andrzeja Leppera i jego Samoobrony z przełomu lat 90. ubiegłego wieku i początku obecnego stulecia?**

– Analogie nasuwają się same. Myślę, że obaj politycy postawili

trafną diagnozę rzeczywistości społecznej. Możemy tu mówić o dobrym słuchu społecznym i wyczuwaniu nastrojów. Ale z tą wiedzą coś jeszcze trzeba zrobić. Lepper wykazał się talentem politycznym, wprowadził Samoobronę do Sejmu i objął ważne funkcje w rządzie, więc swój cel osiągnął. W przypadku Kołodziejczaka nie jest to takie pewne, również ze względu na samą jego osobę. Jeden z publicystów stwierdził wręcz, że nie ma on nawet jednej setnej charyzmy, którą miał Andrzej Lepper. A w dobie personalizacji polityki, gdy formacje są utożsamiane ze swoimi liderami, jest to sprawą kluczową.

● **Michałowi Kołodziejczakowi trudno jednak odmówić dbania o wizerunek. Jest modnie ubrany, obyty w mediach społecznościowych. Czy możemy tu mówić o profesjonalnych działaniach?**

– Z pewnością. AGROunia i jej lider mają doradców od kwestii wizerunkowych. Pytanie, jak pogodzić starannie kreowany wizerunek z nie zawsze zgodnymi z prawem działaniami? Mówię tu o blokadach czy niszczeniu mienia, czyli metodach, które kiedyś stosowała Samoobrona. Owszem, ta partia weszła do Sejmu, ale czasy się zmieniły i trudno tu o pełną analogię. Każde środowisko ma prawo do wyrażania swojego niezadowolenia i protestów, ale niech to się mieści w granicach prawa. Jeżeli są co do tego wątpliwości, to część osób może się zrazić do takich działań.

● **Jeśli chodzi o elektorat wiejski, AGROunia może być większym zagrożeniem dla PIS czy PSL?**

– Wydaje się, że AGROunia nie stanowi wielkiego zagrożenia dla wiejskiego elektoratu PIS, który generalnie jest beneficjentem zmian, które zachodzą w Polsce po 2015 roku. Tutaj nie liczyłbym na wielkie przepływy elektoratu. W przypadku PSL myślę z kolei, że mówimy o innej grupie docelowej. Ludowcy próbują zerwać z łatką partii klasowej, która reprezentuje tylko wieś i stara się coraz mocniej zwracać ku miastom. Jeśli chodzi o AGROunia, może się wydawać, że jej adresatem są nie tyle mieszkańcy wsi, co po prostu osoby niezadowolone i rozczarowane sytuacją w kraju. Można powiedzieć, że Kołodziejczak pełni rolę wyrażiciela niezadowolenia społecznego, które jest obecne w Polsce z wielu przyczyn. Ale kiedy przyjdzie do tworzenia konstruktywnego programu politycznego, ustaw i rządu, potrzebny jest wiarygodny i przewidywalny partner. Czy może być za niego uważany trybun ludowy i lider protestów? Wracając do pierwszego pytania, droga AGROunii do Sejmu wydaje się być bardzo długa, a do rządzenia – jeszcze dłuższa. Ambicje tego ruchu, żeby być w rządzie i mieć swojego premiera, to myślenie życzeniowe, które może mieć niewiele wspólnego z rzeczywistością

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

# Pełnomocnik wzywa do zaprzestania prac przy kamienicy. **Miasto:** Jesteśmy właścicielami nieruchomości

Biała Podlaska: w kamienicy przy ulicy Krótkiej rozpoczęły się już prace rozbiórkowe. Adwokat spadkobierców dawnych właścicieli skierował do urzędników wezwanie do wstrzymania robót. Tymczasem, według założonego harmonogramu, budynek za kilka dni ma zostać zrównany się z ziemią i miasto nie widzi powodów, by stało się inaczej



Ewelina Burda

**C**chodzi o nieruchomość z 1930 roku przy ulicy Krótkiej 1, którą w 1950 roku wywłaszczono i uznano za własność Skarbu Państwa. Toczy się jednak postępowanie administracyjne o jej zwrot.

Upominają się o to spadkobiercy dawnych właścicieli, którzy w 1946 roku nabyli udziały kamienicy. Tymczasem miasto kilka dni temu przystąpiło do prac rozbiórkowych. Obecnie demontowane są między innymi instalacje wewnętrzne.

**Za kilka dni budynek ma być zburzony, a w ciągu 10 miesięcy ma się pojawić nowy obiekt służący Biańskiemu Centrum Kultury.**

70 lat

Udało nam się dotrzeć do kolejnej spadkobierczyni.

– Mój dziadek, Włodzimierz Korolczuk nabył udziały w tej kamienicy. Mamy wpisy do ksiąg wieczystych – mówi

Wioleta Ładna, która złożyła w urzędzie miasta oficjalną skargę na prezydenta. – Dotyczy tego, że toczy się postępowanie administracyjne, a miasto już przystępuje do prac.

– To nie jest tak, że nagle znaleźli się spadkobiercy. Nasi przodkowie od 70 lat walczą o zwrot, najpierw dziadkowie, później ojcowie. Ale jest to nam utrudniane, pisma są przekierowywane z jednego urzędu do drugiego – tłumaczy z kolei Justyna Pawłowska, która zasygnalizowała nam problem z nieruchomością w ubiegłym tygodniu.

Wśród obie panie przyjechały aby naocznie zobaczyć to, co się teraz dzieje przy kamienicy.

– Urzędnicy przekonują, że stan nieruchomości jest zły i konieczna jest rozbiórka. Ale chcemy powołać niezależnego biegłego, który dokona oceny i sporządzi operat szacunkowy – zaznacza Wioleta Ładna.

**Wniosek i postępowanie**

We wtorek taki wniosek do magistratu złożył pełnomocnik spadkobierców.

Kamienica przy ulicy Krótkiej 1

– Jeśli pan prezydent nie ma nic do ukrycia i chce działać transparentnie, to powinien pozwolić nam takiego biegłego powołać, bo moi klienci mają wątpliwości co do faktycznego stanu technicznego obiektu – przyznaje radca prawny Konrad Izdebski. – Złożyłem też wezwanie do zaprzestania prac do czasu zakończenia postępowania administracyjnego.

Obecnie wojewoda lubelski wyznaczył starostę białskiego jako organ właściwy do rozstrzygnięcia rozstrzeżenia. – Decyzja ma zostać wydana do końca lutego, tymczasem kamienica za chwilę może zniknąć – nie dowierzają spadkobiercy.

– Wiemy, że starosta zakończył postępowanie dowodowe, ale bez przeprowadzenia wyjaśnień. Jeśli decyzja będzie odmowna,

to sprawa ponownie trafi do wojewody – zaznacza radca prawny.

**Stan prawny**

Ze spadkobiercami spotkał się Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący białskiej rady miasta: – Chciałem poznać sprawę u źródeł – tłumaczy. – Jeśli kwestie własnościowe nie są uregulowane, to miasto nie powinno wschodzić na taką nieruchomość – uważa Broniewicz. – Nie jestem przeciwny ewentualnej rozbiórce, tylko działaniom partyzanckim. Pewnych rzeczy nie można robić za wszelką cenę z pominięciem interesów spadkobierców – dodaje przewodniczący i zapowiada, że przekaże skargę odpowiedniej komisji w radzie.

Urzędnicy z kolei przekonują, że „stan prawny tej nieruchomości nie zmienił się od kilkudziesięciu lat”.

– W tym przez cały ostatni, ponad 30-letni okres funkcjonowania miejskiego samorządu. W 2011 roku wojewódzki konserwator wydał pozwolenie na rozbiórkę, a w 2017 roku uchwałą rady

Część spadkobierców, m.in. Justyna Pawłowska (w środku) i Wioleta Ładna (z prawej)

FOT. E. BURDA

miasta nieruchomość została wprowadzona do Gminnego Programu Rewitalizacji – odpowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. – Samorząd ma ustawowy obowiązek dbałości o posiadany majątek oraz o bezpieczeństwo mieszkańców i dokładnie z tych względów realizowana jest inwestycja prawie w całości sfinansowana dzięki skutecznemu pozyskaniu środków Unii Europejskiej – stwierdza rzeczniczka.

**Cechy stylowe**

Urząd nie zamierza wstrzymać prac.

– Wszelkie podstawy prawne dają miastu prawo, jako właścicielowi nieruchomości, do prowadzenia inwestycji – dodaje Kuc-Stefaniuk.

Wcześniej prezydent Michał Litwiniuk nazwał

kamienicę „straszydłem”. – Nikt przy zdrowych zmysłach nie oczekiwałby, że pozwolimy, by takie straszdyło szpeciło centrum miasta, co miało miejsce przez tyle lat. W tej kadencji znaleźliśmy sposób, żeby naprawić stan rzeczy – odpowiedział nam kilka dni temu prezydent.

Inwestycja przy ulicy Krótkiej wpisuje się w projekt rewitalizacji, który obejmuje więcej prac w różnych częściach miasta, a

**całe przedsięwzięcie opiewa na blisko 24 mln zł, z czego ponad 19 mln zł dołożyła Unia Europejska.**

Zgodę na rozbiórkę kamienicy wydał konserwator zabytków Arkadiusz Bojczuk.

W jego ocenie budynek „jest w złym stanie technicznym”. „Obiekt nie posiada cech stylowych. Elewacje pozbawione są detalu architektonicznego” – pisze w swojej decyzji konserwator i dodaje, że rozbiórka nie naruszy zabytkowego charakteru chronionego układu urbanistycznego miasta.

Najchętniej odwiedzany portal w województwie

**dziennik** Wschodni.pl  
dajemy Wam słowo

# To nie przeziębienie. Zagrożenie jest cały czas

Covid-19 powoli staje się chorobą sezonową, ale nie należy tego błędnie utożsamiać z brakiem zagrożenia. Przy tak dużej śmiertelności, na pewno nie jest ani grypą, ani przeziębieniem – podkreśla lubelski naukowiec



Katarzyna Prus

**N**iestety: sezonowość jest mylnie kojarzona z grypą czy przeziębieniem. Owszem, kolejne fale epidemii mogą być mniej dotkliwe, ale przy każdym nowym wariantcie są jakieś znaki zapytania – zwraca uwagę prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie.

Podkreśla, że potrzeba wielu lat, żeby SARS-CoV-2 stał się wirusem przeziębieniowym.

– Powinniśmy mieć tego świadomość. Niestety, po decyzjach rządu o luzowaniu obostrzeń, odbiór społeczny może być zupełnie inny i wielu ludzi może ignorować zagrożenie, które przecież cały czas jest – zaznacza prof. Szuster-Ciesielska.

## Początek końca?

W środę, ku zaskoczeniu wielu lekarzy i naukowców, minister zdrowia Adam Niedzielski ogłosił „początek końca pandemii”. Zaznaczył, że „apogeum piątej fali jest już za nami”, a tendencję spadkową można uznać za stałą.

**W związku z tym, już w przyszłym tygodniu liczba łóżek covidowych ma zostać zmniejszona z 30 do 25 tysięcy.**

5 tysięcy łóżek ma być z powrotem udostępnionych dla pacjentów niezakażonych.

Od 15 lutego będzie skrócona izolacja z 10 dni do tygodnia. Kwarantanna współdomowników będzie obowiązywać tylko w okresie izolacji zakażonego. Nie będzie też już tzw. kwarantanny z kon-



taktu, która była nakładana przy wywiadzie epidemiologicznym. Z kolei w szkołach od 21 lutego wraca nauka stacjonarna.

– Takie publiczne, jednoznaczne stwierdzenia o początku końca pandemii są mało odpowiedzialne. Tym bardziej, że naukowcy i epidemiolodzy mają wątpliwości co do tego, kiedy to faktycznie nastąpi. Nie wiemy też czy i jak szybko będzie rosła liczba reinfekcji i jak będzie się zachowywał podwariant Omikronu BA.2 – dodaje Szuster-Ciesielska.

## Pandemia już raz odwołana

prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska ocenia, że decyzje dotyczące znoszenia obostrzeń zostały podjęte zdecydowanie za wcześnie i mają raczej służyć celom gospodarczym, a nie medycznym.

– Dotyczy to chociażby skrócenia izolacji do 7 dni, podczas gdy część chorych – ok. 30 proc. – nawet po upływie tygodnia może nadal zakażać innych. Przedwczesny jest też powrót do nauki stacjonarnej, w sytuacji kiedy jest bardzo dużo hospitaliza-

Są kraje, które całkowicie zniósł obostrzenia jak na przykład Wielka Brytania. Moglibyśmy się na nich wzorować, ale minister Niedzielski zapomniał o ważnej kwestii. Poziom wyszczepienia w tamtych krajach jest o wiele wyższy niż w Polsce – zaznacza prof. Szuster-Ciesielska

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

cji dzieci, a poziom szczepień w tej grupie jest bardzo niski – zwraca uwagę Szuster-Ciesielska. Przypomina, że pandemia już była „odwołana”. Zrobił to premier Mateusz Morawiecki, w maju 2020 roku.

**Potem przyszła jesienna fala, która doprowadziła system ochrony zdrowia do granicy wytrzymałości.**

– Środowe wystąpienie ministra zdrowia bardzo przypomina tamto wystąpienie premiera. Oby historia się nie

powtórzyła – podkreśla Szuster-Ciesielska. – Nie mamy jednak stuprocentowej pewności, dlatego rząd powinien być bardziej ostrożny w łagodzeniu restrykcji. To nie jest dobry moment na takie decyzje. Należałoby poczekać jeszcze dwa-trzy tygodnie, żeby faktycznie przekonać się czy sytuacja jest stabilna.

## Chorych wcale nie ubywa

Tym bardziej, że w szpitalach w naszym województwie wcale nie widać, by liczba hospitalizacji z powodu Covid-19 znacząco spadła.

Lech Sprawka, wojewoda lubelski, przyznał że „nie ma aktualnie przestrzeni do tego, żeby odmrażać łóżka dla pacjentów covidowych”.

– W naszym szpitalu jest wciąż wzrost.

**Jeszcze trzy dni temu mieliśmy wolnych 80 procent łóżek covidowych, teraz to już tylko połowa.**

Trudno tu więc mówić o stabilnej sytuacji, która pozwalałaby na decyzje zmniejszania liczby takich miejsc

W szpitalach w naszym województwie liczba hospitalizacji z powodu Covid-19 znacząco nie spadła

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI / ARCHIWUM

– mówi Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej.

– Do ubiegłego piątku mieliśmy pojedynczych pacjentów. W ciągu kilku dni ich liczba wzrosła do blisko 40. Co prawda nikt nie wymaga respiratora, ale musimy ostrożnie podchodzić do nagłych zmian i poczekać jeszcze kilka dni na rozwój sytuacji.

Wolne są także wszystkie respiratory w szpitalu w Puławach. Covidowych pacjentów jednak nie ubywa.

– Mam szczyt obłożenia. Na 63 typowo covidowe łóżka dla pacjentów dorosłych, którzy nie wymagają respiratora, wolne są tylko trzy. Liczba hospitalizacji znacznie spada, ale to jednak perspektywa tygodnia-dwóch – przyznaje Piotr Rybak, dyrektor szpitala w Puławach. – O redukcji łóżek trudno więc w tym momencie mówić. Dobra wiadomość jest taka, że wolne są wszystkie miejsca respiratorowe i oby ta tendencja się utrzymała.

## W marcu o krok dalej

Minister Niedzielski zapewniał, że dynamiczne wzrosty zakażeń w piątej fali nie mają przełożenia na dynamiczne wzrosty hospitalizacji.

– Maleje więc ryzyko braku wydolności opieki zdrowotnej – powiedział

szef resortu zdrowia. Dodaje: – Mam nadzieję, że w marcu będziemy już mogli podejmować odważne decyzje dotyczące wprowadzenia łagodnych regulacji. Inne kraje znoszą restrykcje i to jest scenariusz, który też nas czeka.

**Czy w marcu sytuacja epidemiczna będzie już na tyle opanowana?**

– W krajach Europy Zachodniej, w których piąta fala wyraźnie opada, faktycznie znoszone są obostrzenia dotyczące na przykład obowiązków przedstawiania paszportów covidowych czy noszenia maseczek na zewnątrz. Są kraje, które całkowicie zniósł obostrzenia jak na przykład Wielka Brytania. Moglibyśmy się na nich wzorować, ale minister Niedzielski zapomniał o ważnej kwestii. Poziom wyszczepienia w tamtych krajach jest o wiele wyższy niż w Polsce – zaznacza prof. Szuster-Ciesielska. Zwraca uwagę: – Sprawniejszy jest też system opieki zdrowotnej. Nie można więc tego zestawiać jeden do jednego. Ponadto, w wielu krajach europejskich obostrzenia były dużo bardziej restrykcyjne niż u nas. Obowiązywała na przykład godzina policyjna, obowiązek noszenia maseczek również na zewnątrz, paszporty covidowe. Luzowanie obostrzeń odbywa się tam więc stopniowo w taki sposób, aby dalej zapewnić obywatelom bezpieczeństwo. U nas, gdzie nie zostały nawet wprowadzone paszporty covidowe, zapowiedź znoszenia tych bardzo skromnych obostrzeń moim zdaniem na ten moment jest przedwczesna.

# Trzy lata temu poznałem swoją lubelską babcię

Spotkanie, rozmowa przy herbacie, czy wyjście na spacer – to zapewniają lubelskim seniorom wolontariusze programu „Obecność” prowadzonego przez Stowarzyszenie mali bracia Ubogich. **ROZMOWA** z Pawłem Gozdkiem, jednym z wolontariuszy

Paweł Buczkowski

**• Czym się pan zajmuje na co dzień?**

– Jestem nauczycielem geografii w szkole średniej w Lublinie.

**• A po pracy się pan najwyraźniej nudzi.**

– Ja się zawsze nudzę. Sama praca to dla mnie za mało. W porządku, to jest to co zawsze chciałem robić, ale ja lubię ludzi, lubię z nimi przebywać i im pomagać, więc brakowało mi czegoś jeszcze.

**• Na czym polega pański udział w programie „Obecność”?**

– Chodzi o to, żeby po prostu przy kimś być. Przyjść na herbatę, porozmawiać, wyjść razem na spacer. Czyli nasza obecność, nasza rozmowa jest najważniejsza, tym bardziej teraz, kiedy w dobie Covidu wiele osób starszych siedzi pozamykane w domach. Chodzi o nasze wsparcie, ale nie to materialne czy pomoc w zakupach, tylko po prostu w naszej obecności.

**• Zgłosił się pan do stowarzyszenia i jak to się dalej potoczyło?**

– Zgłosiłem się w lutym 2019 roku. Wygląda to tak, że koordynatorzy umawiają się z nami na rozmowę i potem, dopiero po jakimś czasie, dostajemy propozycję podopiecznego czy podopiecznej. No, a potem już jak się potoczy. Ważne, żeby na początku dać znać, czy pasujemy sobie. No bo nie ma sensu uszczęśliwiać kogoś rozmową, jeśli nie mamy wspólnych tematów. Nie ma się co oszukiwać, to musi grać w dwie strony. Ja dostałem podopieczną i pamiętam pierwsze spotkanie 5 kwietnia 2019 roku. To spasowało i to nawet bardzo.

**• Kim jest pańska podopieczna?**

– Pani Ania jest z 1943 roku, jest samotną osobą, mieszka w Lublinie. W życiu zajmowała się wieloma sprawami. Pracowała w kiosku, więc posłuchałem jak się tam odkładało te różne rzeczy, do których nie było kiedyś dostępu. I pracowała na budowie, w portierni, w hotelu czy



Pan Paweł i pani Ania współpracują w ramach projektu „Obecność” już od 2019 roku

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

w sklepie. Kobieta zaradna. Można się od niej uczyć.

**• Dogadaliście się. A jak pan myśli, dlaczego to zagrało?**

– My jakoś potrafimy się tak dogadać. Mamy czasami różne poglądy, ale nikt nigdy drugiej osobie na siłę tych poglądów nie narzuca, szanujemy swoje zdanie. Jedno drugiego, jak trzeba, wspomóżę rozmową, czy jakoś tak naprowadzi w tym codziennym życiu. Czasami są te gorsze chwile, to trzeba przyjść i porozmawiać. Ale to w drugą stronę też działa, pani Ania też dużo do mojego życia wprowadza. Jedną rzecz najważniejszą – pani Ania jest osobą spokojną, ja też, więc nawzajem w swoje życia nie wprowadzamy chaosu.

**• A jak wygląda wasz typowy tydzień? Często się widujecie?**

– Po tych trzech latach prawie, to pani Ania dla mnie jest już jak rodzina. Moi rodzice byli u pani Ani, moja siostra z narzeczonym także. Ja już traktuję ją trochę jak lubelską babcię, bo pochodzę spoza Lublina. Jeżeli chodzi o spo-

tkania, to w ramach programu ustalone jest, że powinno to być co najmniej dwie godziny w tygodniu. Ale u nas tak nie ma, bo widzimy się częściej i spędzamy ze sobą więcej czasu. Codziennie chociaż na chwilę dzwonię do pani Ani. Raz, jak nie zadzwoniłem jednego dnia, to już pytała co tam się dzieje, co jest nie tak. Jadę z pracy i dzwonię: ma pani chwilę, jest pani w domu? To wstępuję, na pół godziny, a czasami jak nie mam za dużo czasu to na 15 minut. W weekendy wstąpię na godzinę, dwie. Tak na spokojnie, żeby posiedzieć i porozmawiać. Czasami na spacer się wyjdzie, już teraz będzie coraz więcej możliwości. Bezpośredni kontakt jest całkiem inny niż telefoniczny, ale tak jak teraz jest, że nie możemy się zobaczyć, bo pani Ania jest na rehabilitacji w szpitalu, no to dzwonię do niej codziennie. Mniej więcej wiem, o których porach może rozmawiać. Więc nie mamy jakiegoś schematu kontaktu, ale kontakt jest cały czas, codziennie.

**• Co jest w tej chwili największym problemem osób starszych?**

– Patrząc także na innych naszych podopiecznych, najtrudniejsze jest to, że te osoby pozamykały się w domach i nie mają kontaktu z innymi osobami. U nas to jest wolontariusz, który odwiedza, ale dużo osób nie spotyka się już w szerszym gronie. W okresie letnim stowarzyszenie daje nam możliwość zorganizowania Wakacji Jednego Dnia dla naszych podopiecznych. Są to krótkie wycieczki na miarę możliwości osób starszych. Ale na pewno wiele starszych osób nie ma w ogóle takiej możliwości, nie wie jak i z kim się spotkać.

**• Wśród polskich seniorów przeprowadzono kilka lat temu badania ankietowe, z których wyszło, że ponad 80 proc. w ogóle nie korzysta z takich rozrywek jak kino, koncert czy choćby wyjście do muzeum. Pewnie teraz w pandemii ta liczba byłaby jeszcze wyższa.**

– Pierwsza sprawa to zapewne środki finansowe. A druga rzecz, oni nie wiedzą gdzie pójść. Pani Ania mi kiedyś powiedziała np., że nie była nigdy w Podziemiach Starego Miasta, bo tak naprawdę nie wiedziała do kogo się zgłosić, gdzie to załatwić i zarezerwować wejście. A poza tym raz też stwierdziła, że samemu gdziekolwiek chodzić, to nawet nie ma się potem z kim podzielić wrażeniami z tego miejsca. Tak żeby potem się zobaczyć.

**• Czyli trzeba liczyć, żeby te wspólne wyjścia ze znajomymi mogły jak najszybciej wrócić.**

– W okresie letnim organizowałem wspólnie z inną wolontariuszką projekt

Małe inicjatywy wolontariuszy, który polegał na różnego rodzaju wyjściach z naszymi podopiecznymi. Była nas czwórka: ja, pani Ania, i jedna wolontariuszka ze swoją podopieczną. Byliśmy w teatrze, Ogrodzie Botanicznym, takie wyjścia były połączone także z wyjściami do restauracji na obiad, czy kolację. Już mam kolejny pomysł na nowy projekt, bo wiosna na horyzoncie.

**• A co pan osobiście zyskał?**

– Zyskałem wspaniałą osobę w swoim życiu. Oczywiście: to my powinniśmy dawać wsparcie, ale w drugą stronę to też działa. Bardzo się cieszę, jeżeli mogę w czymś pomóc pani Ani, chociażby ostatnia rzecz z tym dodatkiem odnośnie ogrzewania. Podpowiedziałem gdzie pójść, co wydrukować, jakie dokumenty są potrzebne. Ale mam bardzo dużo, choćby z tego, jak widzę tę radość i uśmiech kiedy przychodzi.

**• Jak zachęcić seniora, żeby zdecydował się wziąć udział w projekcie?**

– Czasami ktoś może powiedzieć: a po co mi taka osoba, skoro ona nie pomoże mi w zakupach? To nie tylko starszym osobom, ale nam też czasami ktoś jest potrzebny, żeby się wygadać, albo po prostu, żeby posiedzieć, obejrzyć stare zdjęcia czy coś w telewizji. Wolontariusze to osoby sprawdzone, nikt nie zostaje kimś takim z dnia na dzień. Proces rekrutacji wolontariusza jest właściwie przygotowany. Jest spotkanie informacyjne, rozmowa z koordynatorem i szkolenie wprowadzające do wolontariatu z psychologiem. No i naprawdę patrząc po naszych wolontariuszach i podopiecznych, jeszcze w tych trudnych czasach, ta osoba do rozmowy to jest dużo. Bo dzięki wolontariuszom otwiera się trochę okno na świat. Można poznać wiele wspaniałych osób. I starszych no i nas, chyba też fajnych, trochę młodszych ludzi. Ale oczywiście wolontariusze to nie tylko studenci i młodsze osoby pracujące, ale także emeryci.

**ROZMOWA TAK, ZAKUPY NIE**

Stowarzyszenie mali bracia Ubogich organizuje tzw. wolontariat towarzyszący. To oznacza, że wolontariusze służą swoją rozmową, obecnością i towarzyszeniem. Istotą spotkań jest budowanie bliskich, serdecznych relacji z drugim człowiekiem. Podczas spotkań podopieczny może liczyć na rozmowę, wysłuchanie, dodanie otuchy w codziennych problemach, wspólne realizowanie pasji i zainteresowań, wyjście na spacer czy do teatru. Wolontariusze nie zajmują się natomiast świadczeniem usług asystenckich czy opiekuńczych, tzn. nie robią zakupów, nie sprzątaj, nie zawożą do lekarza. Wsparcie jest dla podopiecznych zupełnie bezpłatne. Co więcej, dla zapewnienia bezpieczeństwa relacji, regulamin zabrania przepływu pieniędzy (bez względu na to, czy w gotówce, czy w innej formie) między wolontariuszami i podopiecznymi. Stowarzyszenie mali bracia Ubogich od swoich podopiecznych nie przyjmuje darowizn ani spadków

**ZGŁOŚ SIĘ PO POMOC**

Stowarzyszenie zaprasza do bezpłatnego programu osoby po 60 roku życia, które żyją w samotności i chcą nawiązać długoterminową relację z wolontariuszem. Wystarczy skontaktować się z lubelską koordynatorką wolontariatu Wioletą Skwirą (tel. 573 388 927). Stowarzyszenie zaprasza do współpracy także instytucje i organizacje pracujące na rzecz seniorów. Chodzi o dotarcie do osób, które kiedyś były aktywne, uczęszczały na zajęcia np. do klubu seniora, ale na skutek izolacji, ich stan zdrowia pogorszył się na tyle, iż boją się same wychodzić z domu

**ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM**

Stowarzyszenie prowadzi ciągły nabór na wolontariuszy, szczegółowe informacje i formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie internetowej. Najważniejszymi wśród poszukiwanych cech wolontariusza są komunikatywność, odpowiedzialność, zorganizowanie i empatia. Lokalny oddział stowarzyszenia obecnie ma ponad 90 podopiecznych i ponad 90 wolontariuszy w Lublinie. W naszym regionie działa również w Świdniku



Małe i duże. W centrum i na osiedlach: Lublin notuje jeden z najwyższych wzrostów cen nieruchomości w stosunku do innych miast

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

# Mieszkania z drugiej ręki coraz droższe

8 tys. zł za mkw. na Tatarach, 12 tys. zł w centrum. Ceny nieruchomości na rynku wtórnym w Lublinie w ciągu roku wzrosły o 15-30 proc. I rosą nadal

## RYNEK SZALEJE

Z raportu Expandera i Rentier.io wynika, że ceny mieszkań w internetowych ogłoszeniach były średnio aż o 16 proc. wyższe niż przed rokiem. Na podstawie analizy 82 tys. ogłoszeń sprzedaży od października do końca grudnia wynika, że średnia cena mkw. w Lublinie to 9,2 tys. zł (mieszkania do 35 mkw.), 8,1 tys. zł (lokale średnie) i 7,5 tys. zł (duże). – Stawka WIBOR 6M wzrosła z 0,27 proc we wrześniu do 3,44 proc. obecnie. W rezultacie rata kredytu na 330 000 zł na 25 lat wzrosła z 1 544 zł do 2 136 zł. Na tym nie koniec, bo za pół roku WIBOR 6M może wynosić aż 4,8 proc., wtedy rata takiego kredytu wyniosłaby 2 419 zł – prognozują eksperci Expandera i Rentier.io.

### Agnieszka Mazuś

O 16-17 proc. tylko w minionym roku – szacuje Magdalena Staniszewska z Biura Nieruchomości ANMA w Lublinie pytana o wzrost cen nieruchomości na rynku wtórnym w ciągu ostatniego roku. Jak podkreśla, dotyczy to nie tylko najbardziej dotąd chodliwych małych lokali, ale też średnich i dużych.

– Od 15 do nawet 30 proc. w zależności od dzielnicy – stwierdza Kamila Krawczyk z Biura Nieruchomości Arena. Mówi o okresie ostatniego półtora roku i sytuacji na nowych osiedlach jak Węglinek czy nowe Czuby. Podaje przykład: – Pod koniec wakacji 2020 mieliśmy ofertę na dwupokojowe 48 mkw. na ul. Kryształowej za 350 tys. zł. Dziś podobne mieszkanie na pobliskiej Jaspisowej, w po-

równywanym standardzie i budownictwie, kosztuje już 440 tys. zł.

### Będzie drożej

Powodów tak gwałtownego wzrostu cen – zdaniem pośredników nieruchomości z Lublina – jest co najmniej kilka.

– Rok 2021 to rekordowo niskie stopy procentowe i drożące materiały budowlane. To wzmogło popyt na mieszkania i spowodowało ich cen – mówi Magdalena Staniszewska. – Właściciele nieruchomości zdają sobie sprawę, że ci którzy mają dziś wolne środki, to chcą je wydać. Stąd zapewne przekonanie, że mieszkanie można sprzedać za kwoty często horrendalne.

– Rynek wtórny kreują sprzedający. Jest oferta za 8 tys. za mkw., to wystawiają za 8,5 tys. Sprzedało się, to

## CO MA WPŁYW NA CENY MIESZKAN

- wysokie ceny materiałów budowlanych
- rosnące płace (zarówno budowlanców jak i nabywców mieszkań)
- zagrożenie wojną na Ukrainie i wzrost liczby imigrantów
- rosnące stopy procentowe
- droższe kredyty hipoteczne

## O 1,7 MLN MIESZKAN WIĘCEJ

Z danych GUS wynika, że mamy w Polsce 15,2 mln mieszkań. Od spisu z 2011 r. do tego z 2021 r. przybyło ich aż o 1,7 mln. W tym samym czasie liczba ludności Polski skurczyła się o 332 tys. osób. Rzecz w tym, że podana liczba ludności nie uwzględnia imigrantów przebywających w naszym kraju czasowo. Obecnie jest ich około 3 mln, podczas gdy 10 lat temu było to ok. 56 tysięcy

## DZIWNY CZAS DLA RYNKU

W najbliższych latach sytuacja na rynku nieruchomości mocno będzie się zmieniała. Coraz starsze są osoby urodzone w okresie powojennego boomu demograficznego. To sprawi, że coraz szybciej będą się wyludniały małe miejscowości i wsie. Szczególnie będzie to dotyczyło tych oddalonych od dużych miast. W takich miejscach ceny mieszkań za 10 lat mogą być bardzo niskie, ale i tak nikt nie będzie chciał ich kupić.

Na drugim biegunie będą miasta, które będą sprawnie przyciągały imigrantów, zarówno zagranicznych jak i młodych Polaków, przemieszczających się w poszukiwaniu wykształcenia i dobrej pracy. Tu popyt będzie utrzymywał ceny na wysokich poziomach

można spróbować za 8,7 tys. – tłumaczy ten mechanizm Kamila Krawczyk.

### Drogo jak w Lublinie

Kilkanaście tysięcy za metr kwadratowy – tyle coraz częściej trzeba zapłacić za mieszkanie w centrum Lublina. Takie są dziś ceny lokali nie tylko w nowych budynkach, ale też w starych przedwojennych kamienicach.

– Lipowa, Szopena, Okopowa zawsze utrzymywały ceny. Ale dziś idą też w górę też lokale na innych ulicach w centrum. 10, 11, czy 12 tys. za mkw. nie są obecnie sytuacją wyjątkową – mówi Kamila Krawczyk. – W innych częściach miasta jest podobnie.

*Tatary były jedną najtańszych dzielnic.*

*Dziś za małe mieszkanie trzeba zapłacić nawet 8 tys. za mkw. Lublin notuje jeden z najwyższych wzrostów cen nieruchomości w stosunku do innych miast*

– podkreśla Kamila Krawczyk.

### Dla siebie. Albo pod wynajem

– Do małych 30-metrowych, dwupokojowych to wręcz jest kolejka chętnych. Ale trzypokojowe, ok. 50 mkw., też są poszukiwane, bo w pandemii ludzie potrzebują przestrzeni do pracy zdalnej czy kąta dla dziecka do zdalnej nauki – dodaje właścicielka biura ANMA. – Ostatnio obserwu-

ję też duży wzrost ofert nieruchomości, których właściciele mieszkają w Kanadzie czy Australii. Do tej pory je trzymali, ale dziś stwierdzają, że do Polski jednak nie wracają. Więc decydują się sprzedać.

Inny zauważalny trend to kupowanie mieszkań typowo pod wynajem.

– Na każdą lokalizację znajdzie się najemca – nie ma wątpliwości Magdalena Staniszewska. – A wynajem krótkoterminowy to bardzo powszechne zjawisko, zwłaszcza w centrum Lublina.

### Czas oczekiwania

– Nie wierzę, by ceny nieruchomości spadły. Może jedynie nieco przyhamują – spodziewa się Kamila Krawczyk. – Klient gotówkowy nadal kupi, ale kredytowy może już mieć problem.

Rosną stopy procentowe, wszedł Nowy Ład, udzielające kredytów banki też na te zmiany na bieżąco reagują.

Ci, którzy rozważają zakup mieszkania, dziś czekają. Z jednej strony niewiadomą jest wysokość comiesięcznej wypłaty po wprowadzeniu zmian podatkowych związanych z Polskim Ładem. Kolejna zagadka to jak mocno wzrosną stopy procentowe. Wielu potencjalnych nabywców w znacznym stopniu spadła też zdolność kredytowa.

– Początek roku, styczeń i luty, to zawsze jest słabszy okres w naszej branży – przyznaje pośredniczka nieruchomości z biura Arena. – Co będzie dalej? Zobaczymy. Miejmy nadzieję, że rynek się nieco uspokoi. Płace czy koszty utrzymania tak szybko jak ceny nieruchomości przecież nie rosą.

# Dom czy mieszkanie? K

Okres pandemii skłonił Polaków do poszukiwania większego metrażu mieszkań. Teraz jednak – wraz z rosnącymi stopami p

**W**iększy popyt na takie mieszkania oznacza, że będą one też szybciej znikać z rynku. Czynniki cenowe zmusza też klientów, by szukać nieruchomości w małych miejscowościach wokół dużych miast. Stawki za metr kwadratowy są tam prawie o połowę niższe niż w metropoliach.

## Zmiany w indeksie

– W czasie pandemii szukaliśmy dla siebie większych powierzchni, próbowaliśmy łączyć pracę i naukę zdalną z życiem rodzinnym. Chcieliśmy więcej metrów i własnego ogródka, dlatego też działki i grunty cieszyły się dużą popularnością wśród Polaków. W obecnych czasach wracamy jednak do mniejszych powierzchni, z poczuciem, że jednak potrzebujemy mniej, ale to głównie z powodów finansowych – mówi agencji Newseria Biznes Alicja Palińska z działu analiz portalu Nieruchomosci-online.pl.

**Na zmianę preferencji klientów wskazuje wartość indeksu INPON,**



czyli ocena sytuacji przez pośredników w obrocie nieruchomościami.

W segmencie dużych mieszkań na sprzedaż spadła ona w IV kwartale najmocniej ze wszystkich badanych obszarów (z 67,2 na 61,7 pkt), chociaż nadal pozostaje na wysokim poziomie. Jeszcze w III kwartale był to drugi

W pierwszej połowie minionego roku zainteresowanie nieruchomościami w małych miejscowościach (do 20 tys. mieszkańców) było większe niż ofertami w dużych miastach

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIA ILLUSTRACYJNE

najlepiej oceniany przez pośredników segment (po działkach budowlanych i gruntach), ale w ostatnim badaniu spadł na trzecie miejsce. Wyprzedził go segment kawalerek (63,2 pkt).

## Ucieczka przed inflacją

– W związku z podwyżkami stóp procentowych

spadła zdolność Polaków do zakupu nowego mieszkania, ale mamy też wyższe koszty utrzymania domu czy większego mieszkania. W związku z tym tendencje są ku temu, aby kupować mniejsze powierzchnie – mówi Alicja Palińska.

Wciąż wysokie zainteresowanie kawalerkami na

sprzedaż jest także w dalszym ciągu spowodowane chęcią inwestowania gotówki w zakup nieruchomości w ucieczce przed rosnącą inflacją i obawą o dalszy wzrost cen nieruchomości.

– To oznacza mniejszą dostępność takich nieruchomości.

R E K L A M A



## Unikatowa inwestycja na mapie Lublina

**Garbarska Urban Konzept** to unikatowa inwestycja na lubelskich Bronowicach. Łączy w sobie funkcjonalne mieszkania, nowoczesny design osiedla i detale architektoniczne zaczerpnięte z zabudowy historycznej zlokalizowanej niegdyś w tym miejscu.

Umiejscowienie inwestycji w głębi ul. Garbarskiej zapewni jej kameralny klimat. Ulica Garbarska połączona jest z Drogą Męczenników Majdanka, co zapewnia łatwy dostęp do atrakcji tętniącego życiem miasta.

Najbliższa okolica **wypełniona jest wszelkiego rodzaju usługami**. Bliskość szkół, przedszkoli i uczelni sprawia, że jest to idealne miejsce nie tylko dla singla, ale również dla rodziny. Mieszkanie w naszej inwestycji będzie też świetną lokatą kapitału.

[www.garbarska.pl](http://www.garbarska.pl)



## Biuro sprzedaży:

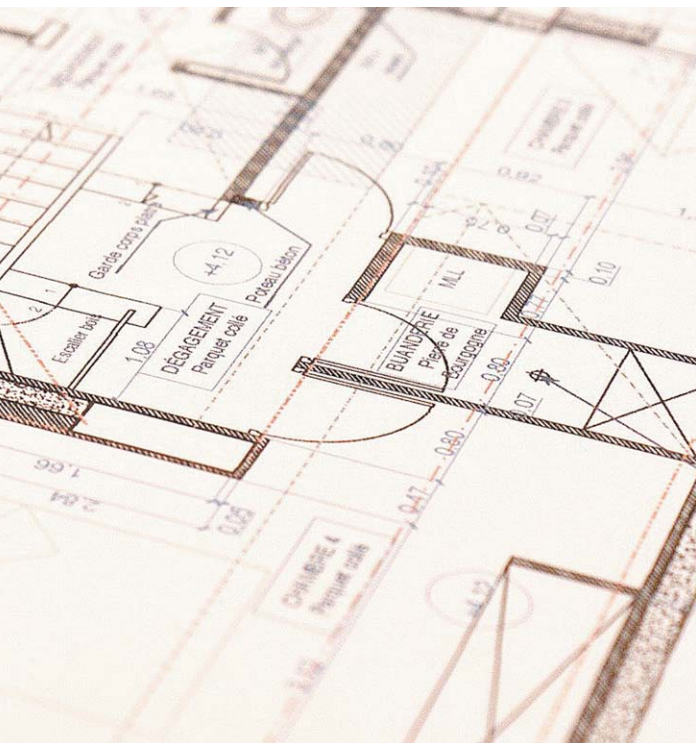
ul. Chodźki 27, Lublin | 81 740 37 87, 601 516 716 | [sprzedaz@garbarska.pl](mailto:sprzedaz@garbarska.pl)





# Kawalerka czy większe?

procentowymi, ze wzrostem cen nieruchomości i kosztów utrzymania – do łask wracają mniejsze lokale, również kawalerki



**Zdecydowanie, w ciągu wszystkich analizowanych okresów, kawalerki to towar najbardziej chodliwy, ponieważ za mniejszą kwotę możemy mieć nieruchomość.**

Spodziewamy się, że w dalszym ciągu będą one z chęcią poszukiwane i ktoś,

kto chciałby kupić taką nieruchomość, musi się pośpieszyć, ponieważ one bardzo szybko znikają z rynku – podkreśla ekspertka działu analiz portalu Nieruchomości-online.pl.

#### Z miasta do miasta

Statystyki portalu wskazują także na zmianę preferencji co do lokalizacji

nieruchomości. W pierwszej połowie minionego roku zainteresowanie nieruchomościami w małych miejscowościach (do 20 tys. mieszkańców) było większe niż ofertami w dużych miastach (powyżej 100 tys. mieszkańców).

Wybuch pandemii spowodował ogromny popyt

Wciąż wysokie zainteresowanie kawalerkami na sprzedaż jest także w dalszym ciągu spowodowane chęcią inwestowania gotówki w zakup nieruchomości w ucieczce przed rosnącą inflacją i obawą o dalszy wzrost cen nieruchomości.

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

na działki i domy, ich popularność rosła także w jej trakcie. W drugiej połowie 2021 roku uwaga poszukujących ponownie jednak została skierowana w kierunku dużych miast. Powodem tej zmiany była kurcząca się oferta sprzedażowa działek i domów w atrakcyjnych lokalizacjach lub tych za przystępną cenę, a także coraz mniejsza chęć Polaków do mieszkania poza miastem po zniesieniu pandemicznych obostrzeń. Jednak teraz, wraz ze wzrostem cen, klienci ponownie szukają nieruchomości w mniejszych miejscowościach wokół dużych miast.

– Dla przykładu w Warszawie metr kwadratowy mieszkania kosztuje około 13 tys. zł, a w lokalizacjach podmiejskich – w Nowym Dworze Mazowieckim, Legionowie czy Łomiankach – cena jest praktycznie o połowę mniejsza, rzędu 7-8 tys. zł za metr kwadratowy – wylicza Alicja Palińska.

#### Taniej nie będzie

Jak podkreśla, podobnie sytuacja wygląda w miejscowościach ościennych wokół innych dużych miast.

W Gdyni i Gdańsku średnia cena ofertowa za metr kwadratowy wynosi obecnie ok. 11 tys. zł.

Dużo taniej można znaleźć mieszkanie w Pruszczu Gdańskim (8,8 tys. zł/mkw.), Redzie lub Rumii (7,3 tys. zł/mkw.) czy Wejherowie (6,3 tys. zł/mkw.). Z kolei w Krakowie mieszkania oferowane są za ok. 11,5 tys. zł za metr kwadratowy, a w ofertach w miejscowościach w powiecie krakowskim metr kwadratowy jest tańszy o kilka tysięcy złotych (Mogilany – 6,5 tys. zł/mkw., Wielka Wieś – 7,1 tys. zł/mkw., Zielonki – 7,9 tys. zł/mkw.).

– Obecnie wysokie koszty związane z budową nie pozwalają nam na to, aby interesować się zakupem gruntów pod budowę nowego domu, pomimo że w 2021 roku wciąż było to atrakcyjne rozwiązanie – mówi Alicja Palińska. – Natomiast w 2022 roku, w związku z inflacją, nie możemy spodziewać się spadku tych kosztów i cen nieruchomości, co pozwala sądzić, że Polacy będą szli ku kupnu mieszkania, a nie będą decydować się na zakup działki i budowę domu.

NEWSERIA BIZNES

R E K L A M A



**ZNAJDŹ  
SWOJE MIEJSCE**



**Północna 24**

Nowoczesny kompleks budynków przy ulicy Północnej 24 to **gwarancja estetyki i wygody** oraz wysokiej jakości na rynku nieruchomości w Lublinie.

**◆ Metraże do 130m<sup>2</sup>**

- ◆ **Doskonała lokalizacja** - Stare Miasto na wyciągnięcie ręki
- ◆ **Ponadprzeciętna wysokość** wewnątrz wynosząca **2,80-3,90m**
- ◆ **Designerska klatka schodowa**, która zachwyci każdego

**www.apartamentypolnocna.pl**

# Trudno się dziś planuje

Rozmowa z Maciejem Klimkiem, prezesem „SPOŁEM” Lubelskiej Spółdzielni Spożywców



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

• **Od pół roku jest pan prezesem LSS. Kontynuuje pan politykę poprzedniego prezesa, czy idzie nową drogą?**

– Prezes Zapał kierował LSS przez 34 lata i bez wątpienia bardzo wiele zrobił dla Spółdzielni. Absolutnie bardzo wiele nauczyłem się od pana Prezesa Zapała, ale mam oczywiście troszeczkę inną koncepcję rozwoju Spółdzielni.

• **Co się zatem zmienia?**

– Chcę przyspieszyć modernizację naszych sklepów. Na razie nowy wygląd zyskały sklepy z Placu Wolności, ul. Chrobrego i ul. Herberta. Następne w kolejce do zmian będą sklepy przy ul. Harnasie i oraz ul. Grażyny. Chcieliśmy jak najwięcej zrobić w pierwszym półroczu, ale galopująca inflacja, wzrost cen usług, cen materiałów budowlanych sprawia, że bardzo trudno się dziś planuje z wyprzedzeniem. Trudno się zdecydować na jakieś inwestycje nie wiedząc, ile będą one kosztowały za pół roku.

**To trudny czas i dla handlowców i dla nas wszystkich.**

• **Z pewnością wiemy za to, że niektóre sklepy będą zamykane.**

– Z końcem roku szkolnego zamknięty zostanie sklep nr 244 przy ulicy Wileńskiej. Mieści się on w kompleksie targowym, który jest w fatalnym stanie technicznym. Właścicielem tego miejsca jest LSM, którego – podobnie jak nas – nie stać na samodzielny remont. Wszystko dlatego, że ten obiekt znajduje się pod opieką konserwatora zabytków, bo jest to osiedle hansenowskie. Prywatnie uważam, że targowisko powinno być z tego wyłą-

zione, bo przecież osiedle nie jest już całością. W miejscu domu kultury wiele lat temu powstał przecież kościół nie pasujący do architektury osiedla, czyli jeżeli wymaga czegoś ważnego interes społeczny zmiany są możliwe. Zamysł Hansena został więc zaburzony. Jeśli jednak wyłączenie to jest niemożliwe, to w kosztach modernizacji targowiska powinno partycypować miasto. Inaczej popadnie ono w ruinę i zostanie zlikwidowane. Moje obawy podziela również prezes LSM, pan Andrzej Mazurek.

• **A co z waszymi sklepami przemysłowymi? Planujecie je zamykać? Liczba ich klientów znacznie chyba spadła, bo taniej można kupować w hipermarketach.**

– Te sklepy może trochę nie są w naszej strategii, ale dopóki nie przynoszą strat – chociaż nie generują też astronomicznych zysków – zostaną.

• **Niedawno LSS ograniczała godziny otwarcia niektórych sklepów ze względu na dużą rotację pracowników odchodzących z pracy ze względu na niskie wynagrodzenia.**

– Na początku lutego został zarejestrowany nowy układ zbiorowy. Po długich konsultacjach ze związkami zawodowymi udało nam się wypracować nowe zasady wynagradzania pracowników, które są o wiele korzystniejsze niż dotychczas.

**Mam nadzieję, że już nikt nie powie, że pracownicy LSS zarabiają najmniej.**

• **Czyli nie jest to już najniższa krajowa?**

– Zatrudniamy blisko 300 osób w 25 sklepach, piekar-

ni, cukierni i biurze. Zarobki są różne i zależą od wielu czynników, między innymi od stażu pracy i jest to więcej niż minimum. Nie powiem dokładnie ile, ale chcę na pewno dążyć do zarobków przynajmniej średniej krajowej dla branży.

• **Wzrosły koszty pracy, a rachunki za media?**

– Podwyżki gazu i prądu w tym roku nas nie dotkną, bo mamy podpisane kontrakty do końca tego roku. W przypadku gazu mamy niewielką podwyżkę, a w przypadku prądu utrzymujemy cenę. Z niepokojem patrzymy za to w przyszłość. Zwłaszcza w przypadku gazu, którym zasilamy piecze w naszych piekarniach oraz cukierni. Przyszłoroczna podwyżka może być dla nas bardzo bolesna.

• **To podwyżki. A epidemia daje wam jeszcze w kość?**

– Zwłaszcza teraz, na przełomie stycznia i lutego, mieliśmy duże trudności z tego wynikające. W niektórych sklepach 30 proc. personelu była albo na zwolnieniu lekarskim, albo na kwarantannie. W skrajnych przypadkach musieliśmy wręcz czasami skraćć godziny pracy sklepów, chociaż woleliśmy zostawiać je otwarte z ograniczonym składem załogowym, żeby dać klientom możliwość dokonywania zakupów nawet jeżeli ich standard obsługi był w danym momencie nieco niższy.

Efektom epidemii jest też to, że wielu przedsiębiorców ma kłopoty, żeby utrzymać się na rynku; dotyczy to również naszych najemców. Dlatego wciąż zastanawiamy się nad tym, jak wyglądać mają nieruchomości do nas należące. Mamy dużo atrakcyjnych działek, na których można by było postawić różne obiekty. Pamiętajmy,

że wiele naszych sklepów powstało w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Dziś znajdują się w różnym stanie technicznym biorąc pod uwagę czas i ówczesne technologie.

• **Tak było w przypadku Koziółka przy ul. Lipowej.**

– Stan techniczny tego budynku uniemożliwił dalsze prowadzenie działalności handlowej i byliśmy zmuszeni go rozebrać. Na pewno w zamierzeniach chcemy tam wybudować obiekt biurowo-usługowy. Na razie nie wiemy, czy będziemy go budować sami czy z partnerem. Mogę jednak powiedzieć, że prace są na tyle zaawansowane, że pracownia pana Tomasza Jabłońskiego przygotowuje dla nas koncepcję architektoniczną tego miejsca.

Wstępnie będą to cztery kondygnacje nadziemne i podziemny parking. Ostateczne decyzje w tej sprawie podejmiemy do końca tego roku. W przyszłym roku potencjalnie mogłaby już ruszyć budowa.

• **Minister rolnictwa zapowiada, że do końca czerwca powstanie długo zapowiadany Polski Holding Spożywczy. Chcielibyście w to wejść?**

– W tej chwili w Polsce jest około 200 spółdzielni spożywców o bardzo różnym potencjalne: od ogromnego, takiego jak Białymstoku, przez pośredni – jak my, po mały – jak Świdnik. Na pewno każda ze spółdzielni potrzebuje jednak pomocy, know-how, możliwości kupowania przy znacznie mocniejszej pozycji wobec dostawców i producentów. Taka współpraca miałaby sens. Dlatego potencjalnie jesteśmy otwarci na uczestnictwo w PHS.

AGNIESZKA KASPERSKA

Sławomir Skomra

**W** „Armagedonie” Bruce Willis wyładował na powierzchni pędzącej w kierunku Ziemi asteroidy i wywiercił w niej dziury, aby założyć potężne ładunki wybuchowe. Tak było w 1998 roku.

W ubiegłym, gdy Leonardo DiCaprio i Jennifer Lawrence ostrzegali przed mającą zniszczyć naszą planetę asteroidą (to „Nie patrz w górę”). USA też miały plany na jej zniszczenie (nie zdradzamy jakie). To wprowadzenie jest potrzebne, aby napisać o tym, że fikcja Hollywood staje się rzeczywistością.

Rok w kosmosie

Teb rok w kosmosie zapowiada się równie przełomowo jak 2021.

Przypomnijmy tylko, że wtedy zaczął się gwiazdny wyścig miliarderów, którzy zaczęli organizować prywatne, komercyjne loty. W lipcu **RICHARD BRANSON** osiągnął granicę kosmosu na pokładzie maszyny skonstruowanej przez Virgin Galactic.

Kilka dni potem wyczyn ten, docierając jeszcze wyżej, powtórzył **JEFF BEZOS** na statku Blue Origin. Jesienią **ELON MUSK** poleciał w przestrzeń pojazdem SpaceX wyniesionym rakieta Falcon. To była zapowiedź tego, co się będzie działo w tym roku, bo turystyka kosmiczna będzie się rozwijała.

31 marca wystartuje misja Axiom-1 kierująca się do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. To projekt firm SpaceX i Axiom. W misji udział weźmie rakietą Falcon 9, a jej zadaniem będzie wyniesienie statku Crew Dragon. Misja została opóźniona, bo wcześniej jej początek planowano na 28 lutego. Będzie to kolejny, prywatny lot kosmiczny ale z zawodowymi astronautami, mającymi dotrzeć na stację.

– Celem misji Ax-1 jest ustanowienie standardu dla wszystkich przyszłych prywatnych misji pod względem przygotowania i profesjonalizmu. Ax-1 skupia się na wielu zadaniach naukowych i dotyczących popularyzacji, czekamy na sfinalizowanie programu lotu – powiedział jeden z załogantów, Michael López-Alegria.

Już wiadomo, że nie będzie to jedyna taka podróż, bo planowane są kolejne. Już na jesień.

Na Księżyc

Na celowniku znajdzie się nie tylko cały kosmos, ale także Księżyc. Misja księżycowa była początkowo zaplanowana na ubiegły rok, ale przesunięto ją na ten.

**Na orbitę Księżyca ma zostać wyniesiony statek Orion. Nie będzie w nim ludzi, a w Orionie zostanie zastosowana technologia Callisto.**

To wirtualny asystent, który będzie w stałym kontakcie z operatorami NASA na Ziemi. Zadaniem Oriona jest okrążenie srebrnego globu i powrót na naszą planetę. Po co to wszystko? Do sprawdzenia Callisto, bo w przysz-



# Ale

Jeżeli widziałeś, jak wybiegają z niebieskiej, aby znieść hollywoodzki film. rzeczywistością, a w

ści zadaniem asystenta ma być przygotowanie bazy na Księżycu, a ta z kolei ma być przystankiem w podróży na Marsa.

W tym roku lądownik Nova-C na Księżyc chce też wynieść firma Intuitive Machines (będzie operowała na zlecenie NASA). Tym razem pojazd ma się zameldować na powierzchni, a celem misji jest przetestowanie sposobu dostarczenia ładunków na Księżyc. Nova-C ma wyładować pomiędzy Mare Serenitatis i Mare Crisium, dwóch mórz księżycowych znajdujących się na jasnej stronie Księżyca.

Maszyna będzie miała 13,5 dnia na rozmieszczenie ładunków, przetestowanie łączności z ziemią i sprawdzenie jak lądownik działa w ekstremalnych warunkach. Przecież na Księżycu temperatury wahają się od plus 140 stopni Celsjusza do minus 170 stopni.

Lód i woda

Kolejny Nova-C na Księżycu ma się zameldować jesienią. Tym razem jego celem będzie krawędź krateru Shackleton w okolicy



Mark Vande Hei, spogląda na Ziemię z okna Międzynarodowej Stacji Kosmicznej na świat. Hei przybył na stację 9 kwietnia 2021 roku, a odlot zaplanowano na 30 marca 2022 roku

FOT. NASA

jest uderzenie w Didymos. Ma jakieś 780 metrów średnicy i zaliczona jest do grupy PHA – potencjalnie niebezpiecznych.

**Amerycanie chcą sprawdzić, czy dzięki uderzeniu można zmienić kurs planetoidy.**

Ważący 633 kg Dart ma to sprawdzić na przełomie września i października. Niemal przez całą misję sonda będzie sterowana z Ziemi, ale ostatnie 4 godziny przed uderzeniem będzie musiała sobie radzić sama.

Brzmi jak film? To proszę spojrzeć na to – NASA właśnie podpisała umowę z Lockheed Martin Space, na mocy której ma powstać pojazd Mars Ascent Vehicle (MAV). Chodzi o lekką rakietę powstałą z myślą o Marsie.

– To przełomowe przedsięwzięcie ma zainspirować świat, gdy pierwsza misja robotów w obie strony pozyskuje próbkę z innej planety – znaczący krok, który ostatecznie pomoże wysłać pierwszych astronautów na Marsa – powiedział cytowany w komunikacie amerykańskiej agencji administrator NASA Bill Nelson.

Dodał, że program jest arcyważny w kwestiach planetologii i zapewnia, że NASA „pozostanie liderem w eksploracji i odkrywaniu”.

#### W obie strony

Teraz najciekawsze: Rakietą zostanie wystrzelona z Marsa w kierunku Ziemi. Nie będzie jednak przystosowana do przenoszenia ludzi, ale próbek z czerwonej planety. To też krok w stronę planowania podróży w obie strony.

Operacja ma wyglądać tak: MAV wyląduje w pobliżu lub w kraterze Jezero. Skontaktuje się z obecnym już na Marsie łazikiem Perseverance i dobierze od niego zebrane próbki. Kiedy ta część dobiegnie końca, lądowik posłuży jako platforma startowa dla małej rakietki. Pojazd jednak nie dotrze do Ziemi, bo gdy znajdzie się na marsjańskiej orbicie, zostanie przechwycony przez statek kosmiczny Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Ten zabierze próbki na Ziemię.

– Zbliżamy się do końca fazy koncepcyjnej tej misji Mars Sample Return, a elementy łączą się, aby sprowdzić do domu pierwsze próbki z innej planety. Będąc na Ziemi, można je badać za pomocą najnowocześniejszych narzędzi, zbyt skomplikowanych, aby można je było przetransportować w kosmos – powiedział Thomas Zurbuchen, zastępca administratora ds. nauki NASA.

Misja planowana jest najwcześniej w 2026 roku.

# kosmos

Wyrzucenie z Ziemi rakietą uderzyła w ciało nienależytego kursu, to musiałeś oglądać ekran. W tym roku ekranowa wizja stanie się planem. W tym roku jest jeszcze wystrzelenie rakiety z Marsa na Ziemię

południowego bieguna Księżyca. To miejsce jest na tyle dobrze oświetlane przez słońce, że pojazd nie powinien mieć problemów z zasilaniem na 10-dniową misję. Dodatkowo łazik ma być widoczny z Ziemi (przy użyciu odpowiedniego sprzętu). Ale w tej misji nie chodzi o to, żeby podziwiać urządzenie, bo jej znacznie jest znacznie ważniejsze.

W kraterze – jak twierdzą specjaliści – znajduje się lód. Zadaniem maszyny będzie podjęcie próby jego wydobywania. Posłuży do tego metrowe wiertło. Kiedy maszyna wydobędzie to, czego szukała, zacznie analizować skład księżycowego lodu i prześle dane na Ziemię. To wstęp do prac nad pozyskiwaniem wody na Księżycu.

Nie tylko krajanie Bruce’a Willisa patrzą na srebrny glob. Swoją uwagę kierują tam także ziomkowie Jurija Gagarina. Luna 25 – tak nazywa się rosyjski lądowik, który ma być wysłany na Księżyc. W lipcu wyniesie go rakietą Sojuz 2 i będzie to pierwsza rosyjska misja księżycowa od 45 lat.

Roskosmos chce lądować w okolicach południowego bieguna Księżyca.

**Miejsce nie jest przypadkowe, bo tam znajduje się – pod powierzchnią – lodowy ocean.**

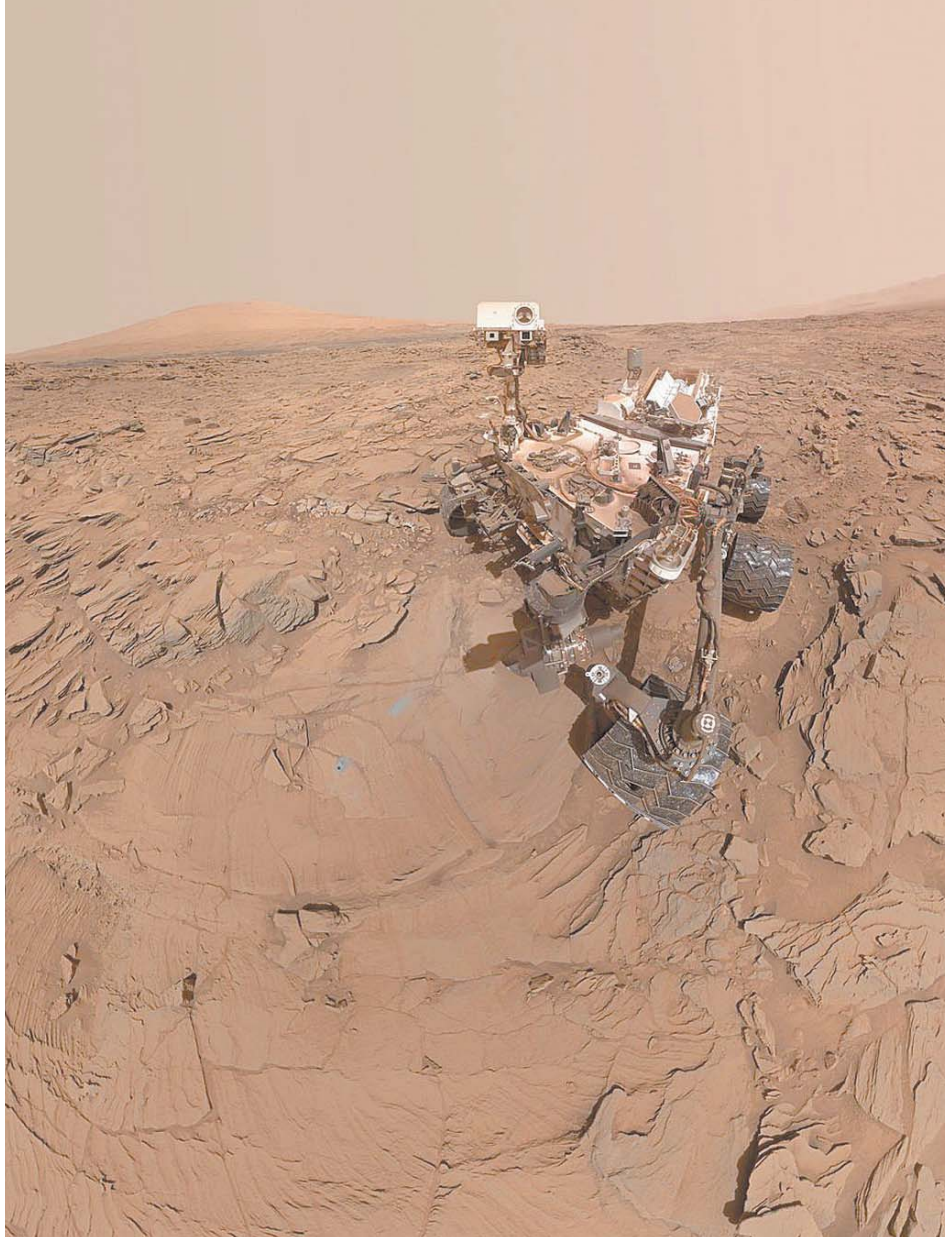
Lądowik będzie wyposażony w aparaturę, dzięki której m.in. zmierzy promieniowanie gamma. Misja będzie także testem nowego systemu lądowania, bo Rosjanie nie ukrywają, że w najbliższych latach chcą na Księżyc wysłać człowieka. Jeszcze niedawno była mowa o roku 2025. Dziś nie jest to pewne, ale wiadomo, że stanie się to już po tym, jak na ziemskim satelicie zameldują się Amerykanie i Chińczycy.

#### Science fiction

To wszystko jednak kosmiczna błądka wobec kolejnych planów NASA. W listopadzie w kosmos została wyniesiona sonda Dart, która dotrze do planetoidy Didymos.

Sonda niczego nie zbada. Za to przywali. Tak, jej celem

Selfie łazika Curiosity zrobione na Marsie  
FOT. NASA







# Old Breakout

**MUZYKA** 12 lutego o godz. 19 w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) wystąpią muzycy zespołu Breakout z koncertem w hołdzie Tadeuszowi Nalepie

Breakout Tadeusza Nalepy powstał w 1968 roku i przez lata otwierał rodzimy rynek muzyczny na gatunek blues-rock. Jak twierdzą organizatorzy koncertu, grupa przełamała stereotyp stylistyki muzyki gitarowej i była pomostem pomiędzy big-bitem i rock&rollem lat sześćdziesiątych a późniejszą muzyką rockową i blues-rockową. To grupa Breakout jako pierwsza zaczęła flirtować

w Polsce z jazzem zapraszając do nagrań płytowych Włodzimierza Nahornego.

Zespół istniał do 1982 roku, kiedy Tadeusz Nalepa rozpoczął karierę solową. Grupa Old Breakout, która w sobotę wystąpi w Lublinie, stanowi swojego rodzaju reaktywację legendarnej formacji, a tworzą ją m.in. artyści, którzy wchodzili w skład Breakoutu: Tadeusz Trzeciński i Bogusław Maciej Kubicki. Ponadto w zespole występują

także Marcin Koldra, Sławek Burakowski i Łukasz Biliński.

W tym roku mija 15 lat od śmierci Tadeusza Nalepy. Z tej okazji koncert w Lublinie będzie odwoływał się do twórczości legendy polskiego bluesa.

Bilety na koncert kosztują 60/70 zł. Po koncercie w kawiarni Centrum Kultury będzie można posłuchać muzyki z Archiwum Polskiego (Big) Beatu i nie tylko. Wstęp na to drugie wydarzenie jest bezpłatny. **DAD**

# Lego Star Wars

**WYDARZENIE** Na wielbicieli „Star Wars” czeka nie lada gratka w centrum handlowym VIVO! Lublin. Od 12 lutego będzie można tam podziwiać wystawę „Lego Star Wars” z postaciami Lorda Vadera i Szturmowca w rolach głównych.

Na bezpłatnej ekspozycji dostępnej w godzinach otwarcia centrum handlowego znajdują się także najśłynniejszy duet droidów, czyli R2-D2 i C-3PO, w skali 1:1 czy figura Mistrza Yody. Wystawę uzupełnią modele pojazdów Microfighters oraz Gwiezdnego Niszczyciela Imperium i Soła Millennium.

Ekspozycja czynna będzie do 26 lutego. Warto w tym czasie zaglądać na profil facebookowy VIVO! Lublin, na którym organizowany będzie konkurs tematyczny.

- Mamy nadzieję, że kosmiczna ekspozycja będzie ciekawą alternatywą dla wszystkich uczniów pozostających w mieście na czas trwania zimowej przerwy szkolnej.

Uczestnicy wydarzenia bez wątpienia spędzą u nas magiczny czas - stając oko w oko z Lordem Vaderem czy robiąc pamiątkowe zdjęcia z Mistrzem Yodą i innymi kultowymi postaciami gwiazdnej sagi. Zapraszamy do wspólnej zabawy - mówi Katarzyna Wojciechowska-Wójcik, Dyrektor VIVO! Lublin.

**DAD**

# Musical Cyrkowy Chatki Żaka

**CASTING** 18 lutego minie termin zgłoszeń do nowego projektu Chatki Żaka. Musical Cyrkowy ma być unikatowym widowiskiem łączącym różne dziedziny artystyczne. Twórcy poszukują muzyków, tancerzy, a także aktorów oraz osób z umiejętnościami cyrkowymi

Od lat dbamy w Chatce Żaka o budowanie przestrzeni do wyrażania swoich obaw i nadziei przez naszych studentów językiem tańca, muzyki, teatru czy sztuk plastycznych. Teraz chcemy dołączyć do tych działań sztukę cyrkową dzięki współpracy z Fundacją Sztukmistrze. Pomysł w pełni partycypacyjnego musicalu cyrkowego ma być szansą na stworzenie projektu pokazującego jak wielkie talenty drzemią w naszych młodych, lubelskich artystach, ale także możliwością ich rozwoju przez pracę z uznanymi artystami i kuratorami - przekonuje Izabela Pastuszko, dyrektor Akademickiego Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka.

Spektakl będzie oparty o trzy wiodące gałęzie sztuki performatywnej: taniec,

cyrk i muzykę. Organizatorzy pragną oddać głos młodym lubelskim artystom, którzy pod okiem specjalistów będą tworzyć przedstawienie na każdym jego etapie. Premiera planowana jest na 2023 rok, kiedy to Lublin stanie się Europejską Stolicą Młodzieży. Opiekę nad projektem będzie sprawował lubelski artysta, reżyser, producent i animator kultury Jakub Szwed.

- Zależy nam aby pokazać właśnie ten lubelski potencjał twórczy i w oparciu o niego stworzyć widowisko, które mogłoby stać się czymś w rodzaju jednej z lubelskich wizytówek Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023. Proces twórczy, którym będziemy podążać, ma być w swoim założeniu partycypacyjny, demokratyczny, co już samo w sobie jest niezwykłym wyzwaniem i ogromną szansą

na kolektywną pracę z wieloma uzdolnionymi osobami - twierdzi Jakub Szwed.

W projekt zaangażowani będą także tancerka i choreografka Paulina Zarebska oraz kompozytor, wokalista i producent muzyczny Hubert Pyrgies.

Metodą przesłuchania organizatorzy planują wyłonić 10-12 osobowy zespół osób w wieku 18-30 lat, o różnorodnych, uzupełniających się kompetencjach w dziedzinie śpiewu, gry na instrumencie, tańca, akrobatyki, aktorstwa, żonglerki czy manipulacji przedmiotami.

Zgłoszenia poprzez formularze online dostępne na stronie internetowej Chatki Żaka potrwają do 18 lutego. Osoby które się zakwalifikowały, organizatorzy zaproszą na przesłuchania do Chatki Żaka w dniach 26-27 lutego. **DAD**

# Karnawał w Buenos Aires

**MUZYKA** Akademicki Chór Politechniki Lubelskiej oraz zespół Por Fiesta wystąpią podczas koncertu w Filharmonii Lubelskiej „Karnawał w Buenos Aires” rozpocznie się w piątek, 11 lutego o godzinie 19

To propozycja dla wszystkich wielbicieli muzyki „latino”. Szczególnie miłośnicy muzyki argentyńskiej znajdą tu coś dla siebie. W programie znalazły się kompozycje Astora Piazzolli i Carlosa Gardela, będzie też flamenco oraz pieśni bożonarodzeniowe argentyńskiego kompozytora Ariela Ramireza ze słowami Felixa Luny - „Navidad Nuestra”.

O tej ostatniej propozycji organizatorzy koncertu piszą, jako o połączeniu teologicznej problematyki Bożego Narodzenia ze zwykłym ludzkim doświadczeniem: - Niezwykłość tego dzieła polega głównie na doskonałym połączeniu folkloru argentyńskiego z potęgą muzyki chóralnej.

Wystąpią: Akademicki Chór Politechniki Lubelskiej, któremu dyrygować będzie Elżbieta Krzemińska oraz formacja Por Fiesta w składzie: Michael Mishchenkov • Jakub Niedoborek • Marek Fedor • Michał Kowalczyk • Jolanta Munch • Agnieszka Tyrawska • Paweł Cichoński • Maciej Nerkowski.

Słowo o muzyce wygłosi Stefan Munch.

Bilety na koncert kosztują od 15 do 50 zł. **DAD**

# Walentynki z Lubelską Federacją Bardów

**MUZYKA** Lubelski Impresariat Artystyczny zaprasza na Walentynki z Federacją Bardów. Koncert pełen romantycznych przebojów i nie tylko odbędzie się 13 lutego o godz. 17 w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15).

- W walentynkowym koncercie „Tylko miłość” usłyszymy utwory Cohena, Stachury, Leśmiana, Grzeskowiaka, Książnika, Pola, Lewandowskiej, Andrzejewskiego i Kondraka. Będzie więc romantycznie, ale i zabawnie, wzniosłe, lekko, delikatnie, acz z mocnym wrażeniem - twierdzą organizatorzy wydarzenia.

Lubelska Federacja Bardów działa od 1999 roku. W swojej twórczości czerpie wzorce z folkloru Kresów, muzyki klasycznej; nawiązuje do ambitnych nurtów rocka i popu.

Zespół wystąpi w składzie: \* Katarzyna Wasilewska - śpiew, skrzypce \* Jolanta Sip - śpiew, kompozycje, teksty \* Marek Andrzejewski - śpiew, gitara, kompozycje, teksty \* Piotr Bogutyn - gitara elektryczna \* Tomasz Deutryk - śpiew, perkusja \* Jan Kondrak - śpiew, kompozycje, teksty, prowadzenie \* Krzysztof Nowak - kompozycje, gitara basowa \* Piotr Selim - śpiew, kompozycje, instrument klawiszowy.

Bilety w cenie 60 i 80 złotych dostępne na bilety.pl i kupbilecik.pl oraz stacjonarnie w salonie muzycznym Riff przy ul. Lubartowskiej i Księgarni Technicznej na Krakowskim Przedmieściu. **DAD**

# Strażak Sam



**NA SCENIE** W najbliższą niedzielę w Lublinie będzie można dwukrotnie zobaczyć spektakl „Strażak Sam. Cyrkowa przygoda”. Pokazy tej rodzinnej produkcji odbędą się w Centrum Spotkania Kultur o godz. 10 i 12.30.

To muzyczne widowisko z bohaterami popularnej bajki dla dzieci. Premierowe piosenki, bogata scenografia, pełnowymiarowe postacie i rozrywka dla całej rodziny. - Strażak Sam zaprasza dzieci na Dzień Otwarty Straży Pożarnej, gdzie dowiemy się jak wygląda jego praca, jak ugasić pożar i zostać małym bohaterem. Tymczasem do miasteczka Pontypandy przyjeżdża cyrk - opowiadają pomysłodawcy spektaklu.

W spektaklu biorą udział aktorzy dubbingujący telewizyjną bajkę.

Bilety na spektakl dostępne są m.in. na platformie shops.ticketmasterpartners.com (dzieci do 2 roku życia - wstęp bezpłatny). **DAD**

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 40 utworzą rozwiązanie z kategorii humor z zeszytów szkolnych.

Sprzysząca okoliczność	Stolica Chorwacji	Jeleń Ameryki Północnej	Barani na polu	Naczynie żaroodporne	Generator kodów	Dociskanie, dośnięcie	Asysta, orszak	Siedziba camorry	Przybutach alpinisty	Dowodził Nautilussem	Wilczygłód	Ciężarówieć ją dźwiga						
Ścinek, np. materiału	3	Graniczy z Kongiem	27	... Kox, polski reżyser	Zartobliwie o umiłowanym	36	Henryk Dobrzański (ps.)	Nie każdy z rondem	Gra zapasnika w „Rocky III”	Siedziba urzędu miasta	Protest ..., typ piosenki	Mamut z „Epoki lodowcowej”						
Część koparki	Boisko-wy pseudonim Bońka	11	Relaks po obiedzie	Drewna - rzeką	Błękitne nadnami	35	Niem. obóz dla podoficerów	Miasto, „ofiara” bomby atomowej	Metro-polia Ghany	Modyfikacja samochodu	Kraj z Maskatem	19						
Dawny zeszyt	Mamut w Alpach austr.	Do-stojnik kościelny	Okulary Bitelsa Johna	Koryto z drabinami, dla zwierząt	Pociski z siekańcami	Zakład pełen desek	Zaletą czegoś lub kogoś	Prawa strona czegoś	Kontroler w autobusie	Fabrykaty, produkty	Łuk na kolumnach	Drzewo parkowe	29					
Miasto letnich igrzysk w 1988	Gospodar-ność	Okulary Bitelsa Johna	Koryto z drabinami, dla zwierząt	Pociski z siekańcami	Zakład pełen desek	Zaletą czegoś lub kogoś	Prawa strona czegoś	Kontroler w autobusie	Fabrykaty, produkty	Łuk na kolumnach	Drzewo parkowe	29						
Plama w zeszytce	Retor, krasomówca	2	Np. boa z piór	Osoba o silnej psychice	Łamaniec	Uko-chana Aragorna	Były trener Vive Kielce	Biblijny brat Mojżesza	Panna Piggy i Żaba Kermit	Dr Irena ... (kos-metyki)	Broń z filmów SF	Deseczka da-chowa	Opieku-je się maluchem					
Papieros z marihu-aną	Broń nakła-dana na palce	40	Leciał razem z Deda-lem	„Pieprz i ...”, dawniej w TVP	Część kominka	Kolega Tytusa i Romka	20	Jagiellońskie na es-tradzie	Imper-tywent, tupe-ciarz	31	Roślina ozdoba; peonia	Broń kano-niera	Mięso z karo-sza					
Miasto nad rzeką Baryczą	Między zwrotkami piosenki	Zamysł, plan	Silne krwa-wienie	Wrząca woda	Liszewski dla przyjaciół	Coś na skrzyp i zgrzyt	Dezyn-fekowa-na	Ciężki oddech u niemowląt	Namiot Indiani-na na prerii	25	Xe w tablicy Mendelejewa	Pierwsi rodzice	Nowela Orzesz-kowej	Była kanclerz Niemiec	Wódz Kozaków	5	W rękę kelnera	„Bravo”, western
Notatnik, kajejick	Śpiew słowika	Cechuje wygę	18	Wrząca woda	Liszewski dla przyjaciół	Coś na skrzyp i zgrzyt	Dezyn-fekowa-na	Ciężki oddech u niemowląt	Namiot Indiani-na na prerii	25	Xe w tablicy Mendelejewa	Pierwsi rodzice	Nowela Orzesz-kowej	Była kanclerz Niemiec	Wódz Kozaków	5	W rękę kelnera	„Bravo”, western
Turystyczna wyspa grecka	Cechuje wygę	18	Wrząca woda	Liszewski dla przyjaciół	Coś na skrzyp i zgrzyt	Dezyn-fekowa-na	Ciężki oddech u niemowląt	Namiot Indiani-na na prerii	25	Xe w tablicy Mendelejewa	Pierwsi rodzice	Nowela Orzesz-kowej	Była kanclerz Niemiec	Wódz Kozaków	5	W rękę kelnera	„Bravo”, western	
Kamień ozdobny; kalait	Fale radiowe	Wchodzi do rodziny	24	Pisak z tablicą dla ma-luchów	Plac ze stacjonatą	Bezmiar słonej wody	Radosny jak ...	Końska porcja	Nieuk lub obłok kurzu	15	Dawny ustrój w Rosji	34	Wolności lub Europejska	Słodki, słony lub kwaśny	Wstyd (bez ...)	13	Dawny polski pistolet	26
Reżyser filmu „Pasja”	Statek braci Mont-golfier	Młoda roślina w szkółce	Gatunek jęczmienia	Radosny jak ...	Końska porcja	Nieuk lub obłok kurzu	15	Dawny ustrój w Rosji	34	Wolności lub Europejska	Słodki, słony lub kwaśny	Wstyd (bez ...)	13	Dawny polski pistolet	26			
Metro-polia nad Nilem	32	Sub-wencja	Postać z „Wojny domowej”	... Freeman, aktor	Szkolna sala	39	Zwierzę futer-kowe	23	Rzeka w Piń-czowie	17	Bateria w łazience	4	Hiacyntowa papuga					
Klepacz („Ławka”)	Pod-much wiatru	26	„Pixie, Dixie i Pan ...”	Rozcią-ga się za Uralem	39	Szkolna sala	Zwierzę futer-kowe	23	Rzeka w Piń-czowie	17	Bateria w łazience	4	Hiacyntowa papuga					

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----



WOJEWODA LUBELSKI

## OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji nr 6/22 z dnia 8 lutego 2022 r.  
znak: IF-1.7840.5.44.2021.ZS

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2021 r. poz. 777 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 8 lutego 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wydana została decyzja nr 6/22 znak: IF-1.7840.5.44.2021.ZS o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, na działce nr 366 położonej w obrębie ewidencyjnym 0198 Modryniec gmina Mircze.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9<sup>00</sup> ÷ 14<sup>00</sup>) oraz składać wnioski w sprawie.

Z up. Wojewody Lubelskiego  
-/-  
Aneta Ciesielczuk  
Dyrektor Wydziału Infrastruktury  
(podpisano elektronicznie)

### HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO  
POURAZOWE DO UBOJU Z  
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075  
866, 662 396 670.

007522L01.A

### MATRYMONIALNE

- Sprzedajesz  
samochód ?

Zamów  
ogłoszenie  
drobne  
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł\* netto  
za miesiąc

\* o szczegóły pytaj  
w Biurze Ogłoszeń  
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820  
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0007

JESTEM po siedemdziesiątce,  
185 cm wzrostu,  
wykształcenie wyższe.  
Poszukuję drugiej połowy,  
jestem fizycznie sprawny,  
jeżdżę samochodem. Tel.  
530 061 027

006022L01.A

### PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do  
chlewni - mile widziane  
doświadczenie, dobre  
wynagrodzenie, możliwość  
zakwaterowania.  
tel.604176806.

009922L01.A

### RÓŻNE

PROFESJONALNA hodowla  
owczarka niemieckiego  
„Animar” ma do sprzedania  
rodowodowe szczenięta z  
wybitnym pochodzeniem. Tel.  
500207199.

010422L01.A

ZEN-POL Hurtownia Rowerów  
Części Ogumienia Hurt Detal  
zaprasza : LULIN ul.  
Techniczna 4B lok.11 tel.  
726-663-496, 517-304-181

011222L01.A

### TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-  
Krynica Morska - 8 dni  
od 949 zł/os., Stegna -  
8 dni od 849 zł/os.  
tel:534244044. www.  
wczasy-senior.pl

004222L01.A

### USŁUGI

#### BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków  
szybko, tanio, solidnie. 502  
053 214.

013222L01.A

#### ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia  
zachowawcza, protetyka,  
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna  
2, tel. 81 743 62 60;ul.  
Staszica 8, tel. 81 534 62  
60; ul. Staszica 12, tel. 81  
534 62 70, www.express-  
dent.pl.

011022L01.A



Sprzedam/Kupię

### APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE  
dobór, sprzedaż, serwis  
na miejscu, refundacje,  
wizyty domowe, raty,  
FIRMA MEDIKA JERZY  
KAPITAN, LUBLIN, ul.  
Nowowiejskiego 2a,  
LUBARTÓW, ul. Cicha  
19, KRASNYSTAW, ul.  
Browarna 6, 81/473-  
54-01, 668-277-760

202021L01.A

zamów swoje  
ogłoszenie  
drobne



tel. 81  
46 26 820

## Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2  
tel. 81 46 26 820

### Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

**Agnieszka Brania**  
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl  
kom. 691 770 012

**Patrycja Dubicka**  
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl  
kom. 691 770 019

**Sylwia Karłowicz**  
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl  
kom. 697 770 404

**Biuro Ogłoszeń**  
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl  
tel. 81 46 26 820  
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail  
reklama@dziennikwschodni.pl

masz  
firmę ?

Zamów



**KOMPLEKSOWE  
USŁUGI  
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku  
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje  
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Dziennik Wschodni  
+ portal [www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

Tylko 100 zł\* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

\* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/zajawki/bi0013a

AAA **KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI  
POGRZEBOWE  
[www.kalla.lublin.pl](http://www.kalla.lublin.pl)

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16  
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku  
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24095

**TAXI 1-919-13**  
RADIO MPT

**TAXI (81) 191 91**  
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919  
[www.mptlublin.pl](http://www.mptlublin.pl)

Śledź nasz profil  
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919



## NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny  
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje  
pod nr. tel. 81 46-26-820  
lub e-mail:  
[eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl](mailto:eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl)

n1\_w\_2x2

TJ1895

# Poleski przysmak

Ma swoje święto w Supraślu na Podlasiu, gdzie w okolicach maja odbywają się Mistrzostwa Świata w pieczeniu kiszki ziemniaczanej. Okazuje się, że kultowy przysmak Podlasia ma swoją lokalną odmianę na lubelskim Polesiu. W piątek w karcie restauracji Hotelu Drob w Urszulinie debiutuje poleska kiszka ziemniaczana. Jeszcze lepsza od podlaskiej

Waldemar Sulisz

**P**o raz pierwszy spróbowałem podlaskiego przysmaku w Kruszynianach, w Tatarskiej Jurcie przyrządziła go Dżenetta Bogdanowicz. Po tatarsku danie nazywa się trybuszok, Dżenetta jest Mistrzynią Świata w pieczeniu babki i kiszki ziemniaczanej. Ponieważ Tatarzy nie jedzą wieprzowiny, do przyrządzenia kiszki ziemniaczanej wykorzystują kindziuk, czyli żołądek barani lub cielęcy. Okazuje się, że tatarski kindziuk z farszem ziemniaczanym (skwarki z baraniny) w wykonaniu Dżenetty Bogdanowicz to absolutne mistrzostwo świata.

Co może być dobrego w kielbasie wypełnionej farszem z ziemniaków, cebuli i skwarek? Okazuje się, że картофельная колбаса, bo tak słynne danie nazywa się w Rosji, znana jest na Litwie i Białorusi (po białorusku kiszka бульбяная).

Co ciekawe podlaska kiszka ma szwedzką konkurencję w okolicach Wólczki, przyrządza się ją we wsi Szwecja, została wpisana na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jeszcze przed wojną mieszkańcy polskiej Szwecji wyrabiali farsz z surowych ziemniaków, kaszy jęczmiennej, ryżu, majeranku i cynamonu. Dziś szwedzką kiszkę nadziewa się tam surowymi i gotowanymi ziemniakami, surowym i wędzonym boczkiem, cebulą i kaszą manną.

W naszym regionie kiszkę ziemniaczaną piecze się w Uroczysku Zaberek na Podlasiu, w Suchyni, szlacheckiej wsi w powiecie krańcickim, w Kołaczach na Polesiu lubelskim. Teraz wchodzi do karty w Urszulinie. Według tradycji, podawano ją przed wojną w urszulińskiej karczynie. Jest bardzo prawdopodobne, że kielbasę z kartoflami zajął się Mikołaj Rej w Wereszynie koło Urszulina właśnie.

## Podlaska kiszka ziemniaczana

**SKŁADNIKI:** 3 kg ziemniaków, 30 dag wędzonego boczku, 25 dag słoniny, 3 cebule, 3 jajka, sól, pieprz, majeranek, kilka ząbków czosnku, suszone jelito wieprzowe.

**WYKONANIE:** słoninę pokroić na kawałki podsmażyć, odłożyć kwarki na bok. Na wytopionym tłuszczu przesmażyć boczek i cebulę. Ziemniaki zetrzeć na tarce. Dodać skwarki, boczek i cebulę. Wyrobić, jak trzeba dodać maki. Wbić jajka, dodać rozarty czosnek, doprawić solą, pieprzem i majerankiem. Jelito wypłukać z soli, namoczyć na godzinę. Wypłukać w kilku wodach. Podzielić na kawałki długości 25 centymetrów. Z jednej

strony zawiązać na supelek. Z pomocą leja napęlić kiszki farszem. Uwaga: tylko do jednej trzeciej długości. Związać na końcu. Brytfanę wysmarować tłuszczem, ułożyć kiszki, ponakłuwać, wstawić do piekarnika nagrzanego do 160 stopni Celsjusza. Piec do zarumienienia. W połowie pieczenia obrócić na drugą stronę. Podawać z surówką z kiszzonej kapusty.

## Szwedzka kiszka ziemniaczana

**SKŁADNIKI:** 5 kg surowych ziemniaków, 1 kg ziemniaków gotowanych, 1 kg surowego boczku, 50 dag boczku wędzonego, 1 kg cebuli, pół szklanki kaszy manny, 1 surowe jajko, sól, pieprz, majeranek, szczypta cynamonu.

**WYKONANIE:** zetrzeć surowe i gotowane ziemniaki na tarce. Podsmażyć pokrojony w kostkę boczek. Osobno przesmażyć cebulę. Wymieszać ziemniaki z boczkiem i cebulą, dodać surowe jajko, garść ugotowanej kaszy manny, doprawić do smaku. Napęlić farszem jelita. Zaparzać 10 minut w lekko gotującej się wodzie. Można jeść na gorąco lub na zimno.

## Kiszka ziemniaczana z Suchyni

**SKŁADNIKI:** 1,5 kg ziemniaków, 3 jajka, 50 dag boczku wędzonego, 1 cebula, sól, pierz, jelito cienkie wieprzowe.

**WYKONANIE:** surowe ziemniaki zetrzeć na małych oczkach, odcisnąć sok do osobnego naczynia. Kiedy się ustoi, zlać wodę, a skrobię, która zebrała się na dnie, dodać do masy ziemniaczanej. Boczek pokroić, podsmażyć razem z cebulą pokrojoną w kostkę.

Jajka dodać do startych ziemniaków, wymieszać, dodać podsmażony boczek z cebulą. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Napęlić kiszki masą ziemniaczaną. Piec w piekarniku w 180° przez 1,5 godziny. Całość najlepiej smakuje na drugi dzień, podsmażona na patelni na złoto.

(autor: Dorota Panasiwicz, Suchynia)

## Kartofielnaja kołbasa

Sekret jej wyrobu przekazywany jest z pokolenia na pokolenie. – Liczą się składniki, ale jeszcze bardziej proporcje. Kartofielnaja kołbasa tym się różni od podlaskiej kiszki ziemniaczanej, że surowe ziemniaki kroi się w drobną kostkę, a nie ściera na tarce – tłumaczyła mi dr Maria Góralczyk z Warszawy, tłumaczka i pasjonatka rosyjskiej kuchni.

Jak się robi ten przysmak? Obrane ziemniaki kroi się w bardzo drobną kostkę. Mieszka z cebulą startą na tarce, dodaje mięso wieprzowe po-



Nasz nowy poleski przysmak jest bardzo smaczny – mówi Klaudia Bartnicka z restauracji Hotelu Drob

FOT. MAŁGORZATA SULISZ



krojone w kostkę, doprawia zmielonym listkiem laurowym, gałką muskatołową, pieprzem i solą. Po napęleniu jelit kielbaski gotuje się w wodzie, po zaparzeniu w gorącej wodzie podsmaża na smalcu. Najlepiej smakuje z kiszonym ogórkiem, ale także z sosem cebulowym.

## Poleska kiszka ziemniaczana z Urszulina

Przy wejściu do restauracji Hotelu Drob w Urszulinie pojawiła się ostatnio rzeźba św. Franciszka, skrytego w pniu ogromnego drzewa. Św. Franciszka wyrzeźbił dla nas Sylwester Sowa z Włodawy, ze Stowarzyszenia Twórców Kultury Nadbużańskiej we Włodawie.

– Wokół hotelu i restauracji mamy rozległy ogród z ciekawymi założeniami. Od lat myślałem o dużej kapliczce. I o św. Franciszku, który jest patronem ekologii. A ponieważ staramy się gotować ekologicznie, to pojawił się św. Franciszek. Stołi dopiero miesiąc, ale ludzie już mówią, że przynosi szczęście. Ja głęboko w to wierzę – mówi Ryszard Drob.

Poleska kiszka ziemniaczana to kolejne danie z kanonu poleskiej kuchni, które pojawia się w karcie restauracji. Można tu zjeść Polesiaki (pierogi z ziemniakami i skwarkami), kartacze, żydowskie pierogi kreplach z Włodawy, a nawet tatarskie pierogi z ziemniakami i jajkiem na twardo. Teraz do karty wchodzi poleska kiszka ziemniaczana.

Jedliśmy poleską kiszkę ziemniaczaną w dwóch odsłonach. W całości, złocistą i chrupiącą oraz pokrojoną na kawałki i podsmażoną. Osobiście wolimy wersję całościową, ale zapewne znajdą się fani poleskiej kiszki w plasterkach. Tak czy tak farsz jest znakomity. Kiedy podpytywałam panią Marię Drob o recepturę, uśmiechała się tajemniczo. Zdradza tylko, że danie było w jej rodzinie popularne i receptura na rodzinnej tradycji się opiera.

Czy różni się nasza, poleska kiszka ziemniaczana od podlaskiej? Farszem, jest inaczej doprawiony, bardziej aromatyczny, zdaje się, że szefowa kuchni dodaje do farszu roztopione wiejskie masło. Z całą pewnością majeranek ustąpił innym przyprawom, których zwyczajowo używa się do wyrobu swojskiej kielbasy. Wydaje nam się też, że wzorem knyszyńskiej kiszki ziemniaczanej i receptury Roberta Makłowicza, urszulińskie danie robi się z ziemniaków surowych i gotowanych, do farszu dodaje także zmielonego podgardla. Jedno jest pewne: nie trzeba już jechać na Podlasie, by skosztować słynnego dnia.